

Przemysł ciężki wykonał roczny plan

8 dni przed terminem roczny plan w zakresie sprzedaży produkcji własnej zrealizował resort przemysłu ciężkiego. Do końca br. załogi przedsiębiorstw tego resortu dadzą dodatkową produkcję wartości 5,8 mld zł.

Niestraszny im tłok i chlapa

Świąteczne wędrówki rodaków i zagranicznych gości

Brak śniegu i okropna chlapa nie mącą przedświątecznego nastroju. Tłok w miejscach sprzedaży choinek, tłok przy stoiskach ze świątecznymi świecidełkami, tłok w sklepach i na targowiskach, tłok na dworcach kolejowych, autobusowych i lotniczych — Polacy świętują.

Większość przeciążonych pasażerami pociągów i autobusów kieruje się na południe Polski. Tak atrakcyjne w okresie zimowym miejscowości górskie i podgórskie nie oferują jednak czasowiczom prawdziwej zimy. Śnieg występuje jedynie w wysokich partiach gór. Psia aura nie odstrasza czasowiczów. W domach wypoczynkowych komplety turystów. Zapelniają się również schroniska górskie i stacje PTTK.

Obserwuje się również wzmożony ruch pasażerski na polskich promach morskich. Przewiduje się przybycie na święta ponad tysiąca Szwedów. Kierują się oni przede wszystkim na południe Polski. Szosą z Krakowa do Zakopanego sunął w czwartek nie-

Cena 50 gr

A

ECHO KRAKOWA

ROK XXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 301 (8177)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 24, 25, 26 grudnia 1971

Wojownicze nastroje w miastach szwedzkich

Premier i ministrowie uwikłani w spór o prawo przyjmowania promy z Polski

Pod tytułem „Wojna totalna o polski prom” wychodzący w Malmö (południowa Szwecja) dziennik „Arbetet” zamieścił wiadomość o kolejnych posunięciach miast: Trelleborga i Ystadu w walce o prawo przyjmowania polskiego promu kolejowego ze Szwecją.

„Arbetet” informuje, że do Sztokholmu dla przeprowadzenia rozmów ze szwedzkim mi-

nistrem komunikacji, a nawet z premierem Olofem Palme, udała się delegacja miasta i portu Ystad. Delegacja ta — jak pisze dziennik — „będzie usiłowała przekonać władze centralne o celowości skierowania polskiego promu kolejowego do Ystadu”, a nie do Trelleborga. Delegacja prócz premiera i ministra komunikacji Norlinga, ma zamiar odwiedzić również ministra spraw wewnętrznych, Holmquista i ministra spraw zagranicznych, C. Wickmana.

Trelleborg również wysłał delegację do Sztokholmu i pod tym względem o parę dni wyprzedził Ystad.

Zdaniem dziennika, o tym komu przypadnie zaszczyt przyjmowania polskiego promu rząd zdecydował w ostatnich dniach grudnia lub na początku stycznia.

W obu portowych miastach południowej Szwecji panują wysoce wojownicze nastroje.

Rezolucja VI Zjazdu PZPR dokumentem ONZ

W siedzibie ONZ opublikowano jako oficjalny dokument Zgromadzenia Ogólnego NZ i Rady Bezpieczeństwa, rezolucję VI Zjazdu PZPR dotyczącą wysiłków naszego kraju w dziedzinie budowy Europy bezpieczeństwa, współpracy i pokojowego współżycia narodów.

przerwany sznur samochodów nie tylko ze Szwecji, ale również z Austrii, CSRS, Francji, NRD, Wielkiej Brytanii i Węgier.

Szkoła angielska bez chłosty?

Od 1973 roku w szkołach londyńskich bicie uczniów będzie wyeliminowane z arsenalu metod dydaktycznych i wychowawczych. Londyn stwarza precedens i toruje drogę innym ośrodkom szkolnym. Sprawa walcowana była długo i do dziś idzie po grudach.



Od Ziemi Ognistej po Syberię i od Alaski po Nową Zelandię

Szklane cacka z Polski zdobią choinki w 40 krajach

Polska znajduje się w ścisłej czołówce eksporterów szklanych ozdób choinkowych. Do grona naszych odbiorców należy ponad 40 krajów. Asortyment jest szeroki — ponad 3 tysiące różnorodnych wzorów bogato dekorowanych, pokrytych brokatem lub ręcznie malowanych.

Towary te znajdują nabywców m. in. w Stanach Zjednoczonych, Argentynie i we Włoszech, w Wenezueli i Islandii, Wielkiej Brytanii i Sin-

wadzenie nowego rodzaju opakowań.

Pod tradycyjną choinką maluchy niemal na całym świecie znajdują zabawki ze znakiem „Made in Poland”. Na liście eksportowej „Coopeximu — Cepelii” znajduje się kilka tysięcy różnorodnych zabawek.

Czy faraon był przystojny?

Mgliste pojęcie można mieć o urodzie Mieszka I, czy któregoś z jego władcy z rodu Piastów.

Dokładnie jednak już wiadomo jak wyglądał np. faraon Septach. Zachowany w doskonałym stanie portret monarchy egipskiego odnalazła ostatnio ekspedycja archeologiczna na płycie grobowca-kurhanu piaskowego w świątyni Amna.

Ze świata

W CZWARTEK wieczorem myśliwce bombardujące USA, typu „Thunderchie” dokonał kolejnego nalotu na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

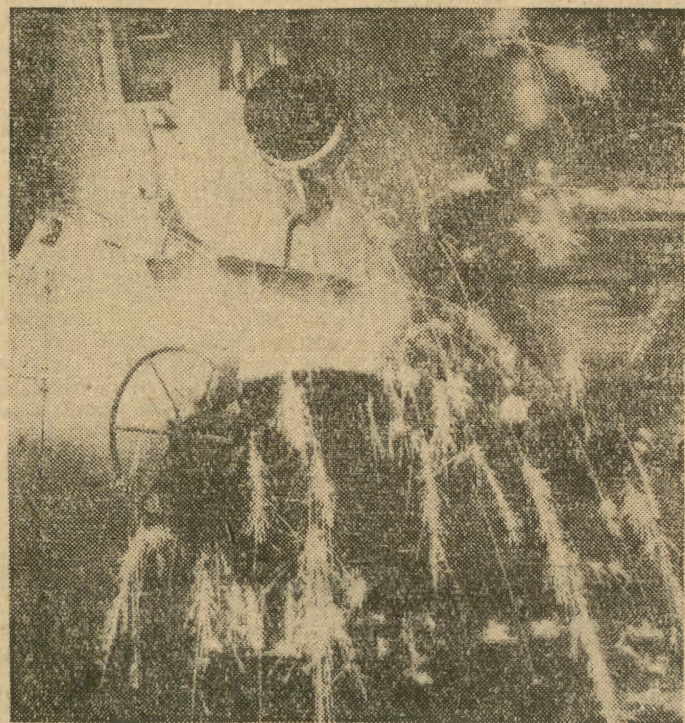
MINISTER spraw zagranicznych Indii przybył do Londynu, gdzie przeprowadził rozmowę z szefem dyplomacji brytyjskiej.

SUDAN i NRF postanowiły nawiązać ponownie stosunki dyplomatyczne.

POCZĄSZY od stycznia 1972 roku na gmachach wszystkich Instytucji państwowych Egiptu, Syrii i Libii znajdować się będzie flaga Federacji Republiki Arabskiej.

Nawet żelazo...

W tę noc nawet żelazo dostawuje się do powszechnego nastroju. Na zdjęciu: hala leżnicza w odlewni żeliwa w Sreńcu. Fot.: A. Rosiak



Przedświąteczne dekoracje ulic. Na zdjęciu: Pasaż Śródmiejski na wschodniej stronie ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. Fot. CAF — Staszyszyn

Z ostatniej chwili

DELI Agencja Reutersa donosi, że przywódca wschodniopakijski szef Madzibur Rahman, został zabrany do Rawalpindi na rozmowy z nowym prezydentem Pakistanu All Bhutto.

Czytelnikom i współpracownikom
naszego pisma
Wesołych Świąt
życzy zespół „Echa Krakowa“

Derobek XXVI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

Pod wieloma względami można nazwać zakończoną przed świętami XXVI sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych sesją wyjątkową.

I dlatego, że w czasie jej trwania wybuchł groźny konflikt zbrojny na subkontynencie indyjskim, który przed jej zakończeniem został wygaszony; i dlatego, że po dwudziestu pięciu latach po raz pierwszy znalazła się w Zgromadzeniu większość, która zdecydowała o oddaniu Chinom należnego im miejsca w tej Organizacji; i dlatego, że ogromną większością uchwalono rezolu-

cje w sprawach tak doniosłych, jak światowa konferencja rozbrojeniowa i konflikt na Bliskim Wschodzie; i dlatego wreszcie, że z głębokim żalem żegnały Narody Zjednoczone swego sekretarza generalnego, który wniósł nieoceniony wkład w dzieło pokoju i porozumienia między narodami — U Thanta, przekazując jego funkcje — wraz z kredytem zaufania — austriackiemu następcy, Kurtowi Waldheimowi

Przebieg dyskusji w Zgromadzeniu Ogólnym wskazuje, że wszelkie inicjatywy służące odprężeniu — czego przykładem była radziecka propozycja w sprawie światowej konferencji rozbrojeniowej — mogą liczyć na poparcie zdecydowanej większości członków ONZ.

Oczywiście są jeszcze trudne, nie rozwiązane problemy, nadal oczekujące rozwiązania: Bliski Wschód, Wietnam, rozbrojenie, bezpieczeństwo Europy, stabilizacja pokoju na subkontynencie indyjskim, pomoc krajom rozwijającym się, ostateczna likwidacja kolonii. Bada one wymagają wielu wysiłków, i — miejmy nadzieję — przyszła sesja zastanie lepszy stan światowych spraw.

Umorzono postępowanie w sprawie Marka B.

Prokuratura Wojewódzka w Krakowie poinformowała o umorzeniu postępowania w stosunku do Marka B. z Gdańska, który stał pod zarzutem pozbawienia życia Stanisława L. z Nowego Sącza.

Uznano, że działał on w obronie koniecznej.

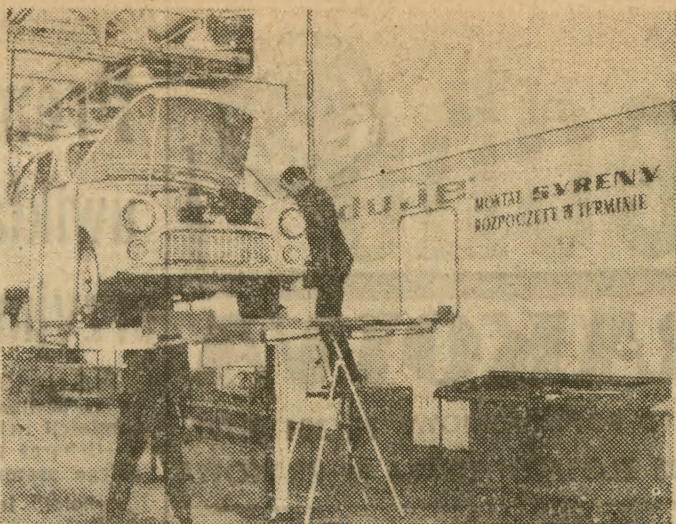
Przypomnijmy, że w sierpniu tego roku Marek B. wraz z kolegą został w nocy w czasie snu napadnięty przez kilku napastników. Namiot, który rozbił nad rzeczką Kamienicą, koło Sącza, został zburzony kamieniami. Gdy najbardziej agresywny z napastników Stanisław L. zbliżył się w ciemności do Marka B. ten we własnej obronie zadał nożem na oślep cios, który okazał się śmiertelny. Po stanowienie prokuratora nie jest jeszcze prawomocne.

Kino „Kijów“

W dniach od 27 do 30 grudnia wyświetla na porankach filmy produkcji USA, westerny, kolorowy, pt.:

„Szalony koń“

W rolach głównych: Henry Fonda, Glenn Ford, Sue Ane Lendon. Początek seansów o godz. 11. Ceny biletów 22 i 18 zł. Dzwoniony od lat 11.



Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego w Bielsku - Białej przeprowadza już doświadczalny montaż samochodu osobowego marki „syrena 104“. W nadchodzącym roku „syrena 104“ będą montowane jednocześnie w FSO i w Bielsku. Dopiero w ostatnim kwartale produkcji tych wozów przejmie wyłącznie Siask. Łącznie w 1972 r. zakłady opuści 25 tys. „syren“ typu 104 i zmodyfikowanej wersji 105. Na zdjęciu: przegląd, montaż, kosmetyka... CAF — Jakubowski

Konferencja prasowa W. Rogersa

W czwartek wieczorem odbyła się w Waszyngtonie nie zapowiedziana konferencja sekretarza stanu USA, Williama Rogersa, w czasie której dokonał on z punktu widzenia amerykańskiego oceny minionego roku w dziedzinie polityki zagranicznej. Sekretarz stanu musiał przyznać, że w pewnych dziedzinach wypadki potoczyły się inaczej, niż Stany Zjednoczone przewidywały przed rokiem, a także, iż niejednokrotnie zamierzania polityki zagranicznej USA kończyły się fiaskiem.

Z kraju

W POZNANIU odbyły się 23 bm. uroczystości związane ze zbliżającą się 53 rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

MINISTER zdrowia i opieki społecznej — J. Kostrzewski poinformował na konferencji prasowej o przedsięwzięciach podejmowanych przez resort w związku z objęciem od 1 stycznia 1972 r. bezpłatną opieką lekarską wszystkich mieszkańców wsi.

PLENUM KW PZPR w Gdańsku powołało na I sekretarza KW — Tadeusza Bejma, dotychczasowego przewodniczącego Prezydium WRN w Gdańsku.

23 BM. przekazano do użytku zmodyfikowany 21-kilometrowy odcinek kolejowy na trasie Zwierycz — Bilgoraj.

Z KOMPLETEM 773 pasażerów „Stefan Batory“ wyruszył z Gdyni w podróż do Nowego Jorku.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnych pilnym zadaniem przemysłu

23 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Podjęto decyzje w sprawie realizacji usaleń krajowej narady gospodarczej poświęconej lepszemu wykorzystaniu zdolności produkcyjnych w przemyśle.

Prezydium ustaliło najważniejsze zadania w tej dziedzinie. Obejmują one postonowienia wynikające z uchwał VI Zjazdu PZPR. Zadania zmierzające do zwiększenia stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle będą stanowiły integralną część planów rocznych i planów na lata 1972—75. Przewiduje się dokonywanie przez przedsiębiorstwa, zjednoczenia i resorty systematycznej oceny rezerw produkcyjnych oraz doskonalenie samych metod określania zdolności wytwórczych.

W kolejnym punkcie rozpatrzone projekt uchwały Rady Ministrów zobowiązującej ministrów nadzorujących wielkie zakłady pracy do przeprowadzenia analizy istniejącej tam sytuacji gospodarczej i socjalno-bytowej i na tej podstawie opracowania dwuletnich programów zapewnienia tym zakładom odpowiednich warunków do prawidłowego funkcjonowania i rozwoju.

Prezydium Rządu rozpatrzyło też kilka spraw z dziedziny rolnictwa, handlu i komunikacji.

30 milionów ton węgla na eksport

W tym roku Polska wyeksportuje ponad 30,5 mln ton węgla kamiennego. Będzie to największy w historii naszego górnictwa eksport węgla.

Ze sportu

ZAKOPANE. W Kirach rozegrano zawody w biathlonie. Zwyciężył Józef Rózek przed Józefem Stopką i Andrzejem Fiedorem.

W słalomie gigancie juniorek triumfowała E. Kurkowiak przed J. Oichwą a wśród chłopców M. Korzeń przed A. Pawlowskim.

MOSKWA. Bieg narciarski kobiet na 5 km wygrała Kulakowa, a wśród mężczyzn na dystansie 10 km triumfował Woodl.

OBERWIESENTHAL. Mistrzostwo NRD w biegu narciarskim na 10 km zdobyła Thiel, a mistrzem na dystansie 50 km został Klaus.

LONDYN. Rekordową sumę 200 tysięcy funtów zapłacił Arsenal za piłkarza Evertonu — Allana Balla (26 lat).

WARSZAWA. Podczas plenum GKKFIT podano, iż dotacje na kulturę fizyczną w 1972 r. zostaną utrzymane na poziomie bieżącego roku, wzrosną natomiast o 21 proc. wydatki na szkolenie kadry.

PRZERWY

W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przemasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej:

- w dniu 27 grudnia, od godz. 8 do 15, przy ul. Karłowicza, Szopena, Konarskiego 1—35, 2—34, Krowoderskiej 15—59, 20—46,
- w dniach od 27 grudnia do 15 stycznia, od godz. 8 do 15, w m. Witkowiec—Łysa Góra,
- w dniu 28 grudnia, od godz. 7 do 16, przy ul. Reymonta 8, 9, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 15, Wł. i Tad. Zelenieckiego, Katowickiej, Narcyzowej, Palmowej,
- w dniu 29 grudnia, od godz. 8 do 15, przy ul. Marchlewskiego 50—68a.

Bliższych informacji udziela Region Energetyczny I, tel. 586-00, wewn. 454.

K-12676



ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wiślna 2. Telefon: centrala 235 60, redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział miejski 219 48, dział łączności z czytelnikami 542 33, dział sportowy 543-58, archiwum 546-34, Biuro Ogłoszeń 553 40. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

REDAGUJE KOŁEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Murawetz — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Janina Lovellowa, Jerzy Langier, Maria Michalikowa — członkowie kolegium.

KOŁPOROBIE: „Ruch“ nr centrali telefon 252 90. Koniec druku — godz. 16.00.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa“, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ Kraków ul. Wielopole 1.

Od niedzieli...

Z racji nietypowego dnia (piątek) i nietypowego numeru gazety (święta) powinien być i nietypowy felieton, który wywalczył sobie to właśnie miejsce z racji poruszanych w nim zagadnień politycznych. A jeśli nietypowy to i pozbawiony aktualności, nie sondażowy wydarzeń ostatnich dni. Powinien się więc w nim znaleźć jakiś temat, powiadamy, odprężeniowy, tym bardziej, że wszystko będzie w zgodzie z obecną sytuacją międzynarodową.

Wojna na subkontynencie indyjskim w zasadzie się zakończyła, i — wedle napływających do nas informacji — sytuacja w nowo powstałym państwie Bangla Desz z dnia na dzień się normuje. Nawet wojowniczy Pakistan wykazuje już pewne skłonności do negocjacji — z przywódcami Indii i z rządem bengalskim. To dobrze, bo każde nawet najgorsze rokowanie są lepsze od każdej wojny.

Ale, stop. Miało być inaczej. A zatem o czymś bardziej dla nas obojętnym. No, więc może o osławionych amerykańskich wyborach — prezydenckich i innych. Ani to w tej chwili aktualne (odbędzie się w jesieni przyszłego roku), ani takie znów pasjonujące, żebyśmy nie mogli się świątecznie odprężyć. Bo i co nas na ten przykład może obchodzić 400 milionów

dolarów, które kandydaci do fotela prezydenckiego mają wydać na tzw. propagandę wyborczą, czyli wizualną, po to tylko, aby ich współplemięnczy mogli się dowiedzieć z kim mają przyjemność.

To dużo? Może i dużo, ale nie tak znów wiele, jeśli się zważy, że w 1968 roku poprzednicy obecnych kandydatów wydali tylko 300 milionów,

a jeszcze cztery lata wcześniej zaledwie 150 mln dolarów. Sam tylko obecny prezydent Nixon planuje, że lekką rączką będzie mógł wydać, ni mniej ni więcej, tylko... 40 mln.

Czy to jednak tylko pan prezydent musi płacić aż tak wysoką stawkę za zaszczyt sprawowania najwyższej godności państwowej? Oóż, nie. Okazuje się, że inni także, przy czym Niemniej zasobna kiesze musi posiadać także i przyszły senator, jeśli oczywiście chce dostąpić takiej godności. Skąd ma wziąć pieniądze? To już jego sprawa. Od czego ma głowę. Najlepiej jednak, jeżeli jest milionerem. No, nie takim znów multi... W roku u-

biegłym np. w siedmiu największych stanach tylko 11 spośród 15 głównych kandydatów na senatorów mogło się wykazać milionowymi kontami w bankach. Naturalnie o wyniki wyborów nie potrzebowali się obawiać. Przegrali je tylko czterej pozostali kandydaci — niemilionerzy.

Dobrze im tak, po co się pechali...

No, tak, ale przecież w wyborach do niższych szczebli władzy kandydują i ubożsi, nie mający okrągłego miliona na księżeczce czekowej. Owszem kandydują, a czasami nawet

gów i zakupów, w której stawką są dotacje na kampanię wyborczą, nominacje na wysokie stanowiska, względy okazujące businessmenom i korzystne decyzje natury prawnej. Grę tę uprawia się na każdym szczeblu władzy. Koszty jej pokrywa ostatecznie amerykański podatnik.

Tak więc pan Gardner walczy o reformy, a tymczasem polowanie na pieniądze trwa. Sposobów jest wiele. Dolar płyną i od bankierów i od dyrektorów wielkich koncernów, ale także i od zwykłych szarych pracowników.

I tu mały cytatik z tygodnikiem „Newsweek“ z 13 grudnia: „Szefowie korporacji apelują do podległego im personelu kierowniczego. Ludzie starający się o awans łatwo pojmują te aluzje. Niektóre firmy sztucznie podwyższają pensje czołowych pracowników, przy istnieniu milczącego porozumienia, że dodatkowe pieniądze wykorzystane zostaną na dotacje polityczne”

I jeszcze jedno: kto wydaje więcej pieniędzy — demokraci, czy republikanie? Okazuje się, że republikanie są bardziej rozrzutni od demokratów, a mimo to częściej ponoszą porażki. Pierwsi natomiast uzyskują pieniądze od finansistów z ducha prądziada, drudzy zaś od... nowobogackich.

Zeby było inaczej i zgodnie z duchem czasu, (m-tz)

Odprężeniowo

zwyyczajają. Kto więc ich finansuje, kto za nich płaci? Różka tajemnicza na ten temat odsłania niejaki pan John Gardner — przewodniczący organizacji „Wspólna Sprawa“, który prowadzi walkę zarówno w Kongresie jak i w sądach na rzecz reform w systemie wyborczym. Oto i jego słowa:

„Proces polityczny (chodzi tu o wybory) przekształcił się w większości wypadków w ogromną zakulisową grę przeta-

gów i zakupów, w której stawką są dotacje na kampanię wyborczą, nominacje na wysokie stanowiska, względy okazujące businessmenom i korzystne decyzje natury prawnej. Grę tę uprawia się na każdym szczeblu władzy. Koszty jej pokrywa ostatecznie amerykański podatnik.

Tak więc pan Gardner walczy o reformy, a tymczasem polowanie na pieniądze trwa. Sposobów jest wiele. Dolar płyną i od bankierów i od dyrektorów wielkich koncernów, ale także i od zwykłych szarych pracowników.

I tu mały cytatik z tygodnikiem „Newsweek“ z 13 grudnia: „Szefowie korporacji apelują do podległego im personelu kierowniczego. Ludzie starający się o awans łatwo pojmują te aluzje. Niektóre firmy sztucznie podwyższają pensje czołowych pracowników, przy istnieniu milczącego porozumienia, że dodatkowe pieniądze wykorzystane zostaną na dotacje polityczne”

I jeszcze jedno: kto wydaje więcej pieniędzy — demokraci, czy republikanie? Okazuje się, że republikanie są bardziej rozrzutni od demokratów, a mimo to częściej ponoszą porażki. Pierwsi natomiast uzyskują pieniądze od finansistów z ducha prądziada, drudzy zaś od... nowobogackich.

Zeby było inaczej i zgodnie z duchem czasu, (m-tz)

...do soboty

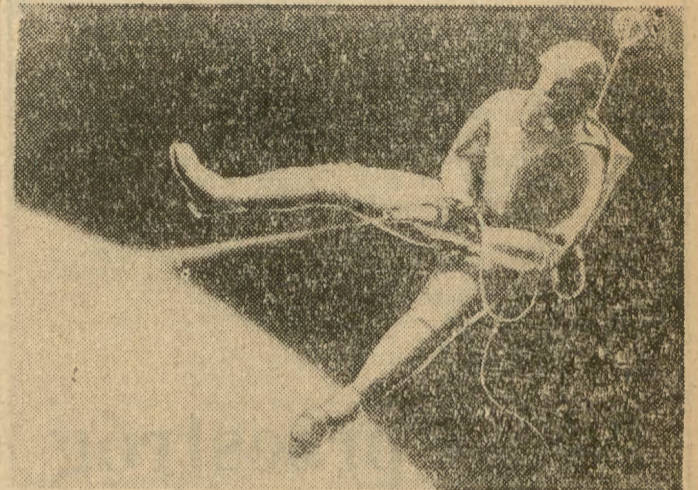


Stanisław Lem mówi „Echu“:

Nie wierzę byśmy mogli drogą przypadku nawiązać kontakt z innymi cywilizacjami

Naszą ludzką dumę, rodzącą się z przekonania, że jesteśmy jedy- nymi rozumnymi istotami Wszechświata zakłóca od czasu do czasu pytanie — czy jest tak na pewno? Czy ziemską cywilizacja jest rzeczywiście jedyna? Czy przypadkiem z przestworzy nie spogląda na nas inna, nieznaną nam i nierozpoznawalna przez nasze zmy- sły istota, może nie z krwi i kości ale myśląca?

Od czasów gdy człowiek zaczął kształtować swą wiedzę o Kosmo- sie, takie pytania musiały mu towarzyszyć. Stąd też, albo w lite- rackich formach — jak Stanisław Lem, albo przy pomocy przyrząd- dów — jak amerykański astronom z Kalifornii Drake, albo w nau- kowej spekulacji — jak radziecki radioastronom Szklowski, człowiek szuka drogi dotarcia do niewiadomych cywilizacji. Do dziś nie znalazł potwierdzenia obecności Innego w Kosmosie. Ale nie zre- zygnował



We wrześniu tego roku do Obserwatorium A- stronomicznego w Biur- akanie na terenie Ar- menii zjechali radzieccy i a- merykańscy naukowcy. Celem ich kolejnego spotkania było omówienie perspektyw pro- gramu nazywanego CETI — programu poszukiwania sy- gnałów innych cywilizacji. Program ten ma swoją genezę w wysuniętej przed prawie ćwierć wiekiem koncepcji dwóch amerykańskich uczo- nych Cocconiego i Morrisona, sprowadzającej się do stwierd- zenia, że cywilizacja nasza zbliża się do etapu, na którym możliwe jest rozpoczęcie pos-zukiwania sygnałów innych, hipotetycznych cywilizacji po- zaziemskich.

Na konferencji w Biuraka- nie został również zaproszo- ny nasz znakomity literat — obchodzi w tym roku 20-lecie pracy literackiej — **STANI- SŁAW LEM**. Nie wziął on z powodu innych zajęć udziału w konferencji, której miał być jedynym uczestnikiem „spoza astronomicznej bran- ży“. Stanisław Lem przygoto- wał jednak na prośbę organi- zatorów spotkania w Biuraka- nie opracowanie zawierają-

ce odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące przyszłości programu CETI. Poprosiliśmy autora popularnych powieści fantastyczno-naukowych o pod-zielenie się z nami swoją o- ceną szans programu CETI.

— Na kartach Pańskich po- wieści i opowiadań pojawia się nieraz motyw łączności z innymi cywilizacjami. W „Gło- sie Pana“ zadaniem Projektu Master Voice „jest wszech- stronne zbadanie oraz próba przetłumaczenia tak zwanej «wiadomości z gwiazd», która stanowi według wszelkiego prawdopodobieństwa serię sy- gnałów, wysyłanych z rozmy- słem, za pomocą sztucznych urządzeń technicznych, przez istotę lub istoty, należące do nie określonej bliżej cywilizacji pozaziemskiej...”

— To była fantastyka, a ja, proszę mi wierzyć, bardzo skrupulatnie oddziałem po- wieściopisarstwo od opraco- wań innego typu i to w do- datku na użytek Akademii Nauk. Zaproszenie do udziału w konferencji w Biurakanie otrzymałem — tak sądzę — w związku z opublikowaniem w ZSRR „Summa Technologiae“, a nie jest ona przecież powie- ścią fantastyczną. Zaprezen- towane w jednym z rozdziałów opinie pomieszczono w zbior- ze prac poświęconych poszu- kiwaniu sygnałów innych cy- wilizacji... i stąd mój kontakt z naukowcami roztrząsającymi ten problem, a szczególnie z Józefem Szklowskim autorem wydanej i u nas książki „Wszechświat—życie—myśl”.

— Czego dotyczyły pytania skierowane do osób zaproszo- nych na konferencję?

— W zasadzie trzech sfer tematycznych. Pierwsza kwes- tia to ocena możliwości od- bierania sygnałów, ujmowa- nych w kategoriach środków

łączności, a więc sygnałów świetlnych, radiowych i in- nych sygnałów w widmie e- lektromagnetycznym. Druga sfera pytań dotyczyła możli- wości zaobserwowania zjawisk mogących świadczyć o obec- ności w Kosmosie innych cy- wilizacji, chodzi tu o zaobser- wowanie np. obiektów czy e- fektów inżynierii gwiazdnej, a ostatnie pytania dotyczyły środków, jakie niezbędne są do prowadzenia prac bada- wych nad tymi problemami

— Jakie są Pańskie propo- zycje?

— Przede wszystkim przy- łączam się do fachowców po- stulujących zorganizowanie stałej służby obserwacyjnej. Nie wierzę bowiem, by można było trafić na sygnały innych cywilizacji drogą przypadku. Myślę oczywiście tylko o od- bieraniu sygnałów, a nie na- dawaniu, bo cała ziemską e- nergyka nie wystarczyłaby na wytworzenie sygnału o mo- cy gwarantującej odebranie sygnału na dystansie gwiazdo- wym rzędu 100 lat świetlnych a jest bardzo wątpliwe, by ja- kaś inna cywilizacja znalazła się bliżej. Istnieje konce- pcja radzieckiego astronoma Kardaszewa zakładająca możliwość obecności w Kos- mosie tzw. cywilizacji drugie- go typu, dysponujących ener- gią całej Galaktyki; taka e- nergia mogłaby promienio- wać na całą naszą Metagalak- tykę, ale podróż sygnału trwa- łaby co najmniej setki tysięcy lat.

Tak więc jeśli chodzi o możliwości odbierania sygna- łów jestem umiarkowanym sceptykiem — mogą przecież znajdować się w rękach pos-zukiwanych przez nas istot zupełnie nam nieznanne środ- ki łączności. Ponadto propo- nuje utworzenie na potrzeby poszukiwaczy sygnałów kom- órki futurologicznej, której podstawowym zadaniem było- by prognozowanie zmian hi- potez wyścielowych. Chodzi o niezależenie się od wyni- sków badań prowadzonych z pozycji jednej hipotezy.

Natomiast co do szans za- obserwowania innych, nie na sygnalizacji opartych znamion obecności w Kosmosie innych cywilizacji to reprezentuję po- głądy umiarkowanie pesymi- styczne. Trudności najwięks- zych przysporzy klasyfikacja zjawiska, odpowiedź na pyta- nie, czy jest ono naturalne, czy też wywołane sztucznie. Wyobraźmy sobie XIX-wiecz- nego uczonego obserwującego wybuch atomowy: przecież bez chwili wahania powie, że jest to zjawisko naturalne...

Realizacja projektu podda- wania czasu nieba stałej ob- serwacji będzie miała szanse powodzenia tylko w tym wy- padku, jeśli inwestycje na służbę nasłuchową czy obser- wacyjną będą równe nakła- dom na „normalną astronomię“. A tu jestem umiarkowa- nym realista.

— Dotykamy chyba właśnie w tej chwili istotnego proble- mu (Dokończenie na str. 4)

W wigilijny wieczór

I znów, jak co roku, od- wiecznym zwyczajem gromadzimy się razem przy wigilijnym stole. Od- świętni, odprężeni, spokojni. W migotliwym blasku choinkowych świateł spo- glądamy na siebie. Jest ca- ła rodzina, ojciec, brat, mat- ka, siostry, są ci wszyscy, którzy mogli się zgroma- dzić przy wigilijnym stole. I tak w każdym domu, w wielu krajach świata. Dzi- siejszy wieczór zespala ludz- ką wspólnotę, łączy ludzi w nadziei, w wierze w pokój i dobro na ziemi.

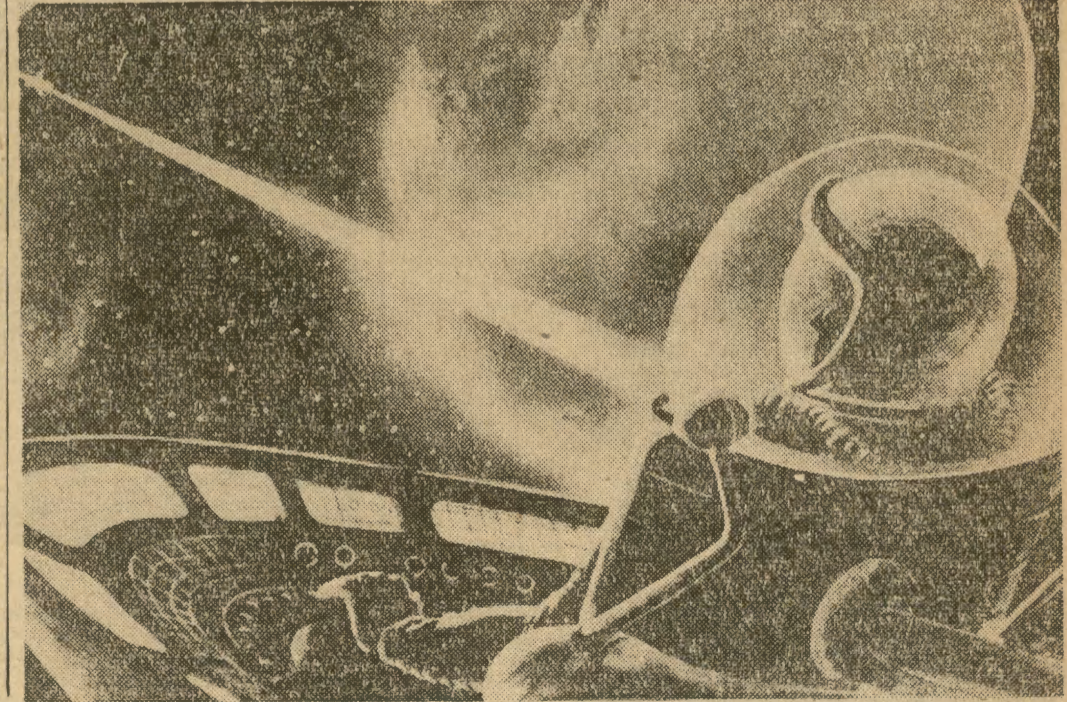
Tak czynili nasi pradzia- dowie i dziadowie, tak za- siadali do stołu nasi ojco- wie. I tak jak oni, dzisiaj my też stawiamy na stole jedną dodatkową zastawę. To wedle przepięknego oby- czaju słowiańskiego rodu — dla zblakanych wędrowców, dla osamotnionych, dla nie- spodziewanego gościa. Jak- że symbolizuje to piękno człowieka — jego nachylenie ku drugiemu, przyjaźń, gościnność, braterstwo, ser- deczność ludzką.

Przeplata się ona w na- szych rozmowach przy sto- le, w myślach nie ubra- nych w słowa. O tych, któ- rych nie ma wśród nas — bo odeszli na zawsze, o tych, którzy nie mogli z nami za- sięść do stołu i o tych, którzy pracują na różnych posterunkach, miejscach, by trwało nasze życie.

Z radością widzimy, że dostatniej wygląda wigilij- ny stół. Tę radość łączymy z głęboką satysfakcją i peł- nym przekonaniem, że to nasze dzieło, zastuga tru- du i pracy minionego roku. Jakże lepiej i pewniej czu- jemy się w dzisiejszy wie- czór, niż przed rokiem, kie- dy kształtowały się zarysy programu naprawy i popra- wy naszego wspólnego ży- cia. Te programy nabrały jasnych kształtów, stały się rzeczywistością. Naszym trudem, pracą, wysiłkiem przeobraziłyśmy je i prze-obrażamy w czyn. Mamu wy- tworzone cele, wiemy, że tak, jak dotąd — ich osiągnię- cie zależy od nas wszyst- kich.

Spokojny, cichy wieczór, bezpieczny. Dwudziesta sió- dma wigilia w pokoju, w wolnym kraju. Wierzymy głęboko, że i następne, któ- rych doczekamy, będą spo- kojne i dostatnie. Ale to nasze poczucie bezpieczeń- stwa i spokoju mąca myśli o tych narodach, tych miej- scach na ziemi, w których panuje niedostatek, lęk, nie- pewność, trwoga przed ju- trem, w których nie ma spokoju. Oby i tam nade- szły lepsze dni. Wtedy peł- niejsza będzie nasza radość i spokój w następne wigi- lijne wieczory.

Składamy sobie życzenia wszystkiego najlepszego — w rodzinie, bliskim, znajo- mym, wszystkim ludziom dobrej woli. Niech życie nasze będzie jeszcze lepsze, niech spełnią się wszystkie życzenia i nadzieje. W ci- chy wigilijny wieczór z serc naszych płyną ku wszyst- kим życzenia dobra, poko- ju, a na teraz — pogodnych i wesolych świąt.



W trakcie jednej z wizyt w bibliotece kolekcjonowanej przez Emeryka Hutten-Czapskiego natknęłam się na książkę, która nie tyle swą starością czy nadwyznaczoną wartością co przeciekawą treścią wzbudzić musiała zainteresowanie.

Sam tytuł przyciąga uwagę: „Rady dla literatów y sedentarya bawiących się ludzi względem zdrowia ich” przez p. Tyssot doktora y profesora medycyny — wydane w Warszawie w roku 1778 w drukarni J. K. Mcl y Rzeczypospolitej. Literatów u nas nie brak, a sedentarya, czyli po naszymu — siedzeniem bawi się dziś prawie każdy, nie więc dziwnego, że lektura ta wydała mi się pouczająca i pożyteczna. Wypnieszonymi z niej naukami chciałabym się podzielić z Czytelnikami, aby i oni wiedzieli jakie niebezpieczeństwa zagrażają zdrowiu literatów (pojęcie literat znacznie szerszy miało wówczas zakres niż dzisiaj) i sedentaryę się bawiących oraz jak można niebezpieczeństwom tym zapobiegać.

MYŚLENIE — ZGUBNY NAŁÓG...

Otóż za największe zagrożenie dla zdrowia uważał XVIII-wieczny lekarz — myślenie. Do jakich strasznych skutków zbytne wysiłanie głowy może doprowadzić?

„Człowiek im więcej myśli tym gorszą ma niestrawność w żołądku, a ten który mniej myśli y lepiej y prędzej trawi iedenie”.

To stwierdzenie nie wydaje się nam zupełnie pozbawione słuszności, ale autor chowa w zanadru inne, dużo bardziej przerażające:

„Matoż jest takich literatów, którzy gdy wstaną od pracy czują ból gwałtowny w głowie y przenikliwe ciepło? Owoż niech wiedzą, że się to tym dzieje iż mają na ten czas mlecz w mózgu wycięcony od myśli, po których daie się częstokroć widzieć człowieka z oczami wklęsktymi od znużenia, z natężonemi muskulami na twarzy, a nawet niedy z cierpieniem konwulsyj”.

Nawet i te przypadłości wydają się niczym jeszcze w zestawieniu z ścią dantejskim obrazem skutków myślenia, jaki Tyssot kreśli dalej:

Na święta

Kilka ostrzeżeń dla siedzących i myślących

„Owoż gdy mózg ma robotę iaką, wpada krew do niego, a wzruszając tamtejsze naczyńca, sprawia ten ból y rozdzienie głowy, o którym mówiłem, a podług różności ułożonego porządku w mózgu, we krwi y tym co ją otacza, sprowadza różne jeszcze dotkliwsze niemocy, iako to: narzniętość, wzdęcie żył, inflamacya, ropowatość, martwość w członkach, wrzodowatość, puchlinę, bolenie głowy, pomieszanie rozumu, spiączkę, konwulsye, letarg, apoplexya, bezsenność, które to przygody dręczą uczonych ludzi y otwierają drogę niezliczonym inszym chorobom tak ciała, iako y duszy”.

Zagrożenie nie na tym się kończy. Najbardziej cierpi z powodu myślenia oczywiście mózg. Co też się w nim nie dzieje, gdy nie daj Boże zmusimy go do solidniejszej pracy: „Ale test jeszcze insze prawo w ciele ludzkim, z którego chciała natura, ażeby pochodziły choroby przez wysilenie się w naukach. To co jest w częstych obronach y znużeniu w ciele, twardniecie, iako twardniecie człowieka przychodząc do starości. W robotnikach twardnieją te części, które pracują, twardnieją zatem y w uczonych ludziach przez nauki mózgu; a zjad pochodzi z czasem owa w nich niezdatność do wiązania tak iak potrzeba myśli, y starość przed czasem”.

Oto jak straszne skutki dla naszego fizycznego bytu może mieć praca umysłowa. Według wszystkich przytoczonych tu opinii myślenie nie powinno mieć przyszłości.

...TAKOŻ TRUNKI I TYTUŃ

Pan Tyssot zajmuje się także innymi przyczynami ruiny zdrowia, tu jednak jego rady wydają się bardzo na czasie. Widocznie już i w jego czasach nie stroniło się od zaniegania trunku i dobrego papierosa.

„Iakoż wino — powiada pan Tyssot — bywa wielce szkodliwe Literatom, bo wpędza krew do głowy, y pomnaża w niej te choroby, do których jest skłonna. Z wina pochodzą zwykły migreny, rzucanie się krwi nosem, a nawet y apoplexya, co wszystko odradzać powinno od wina. Zażywanie wody zapobiega temu wszystkiemu, bo nie dopuszcza ścią krwi do mózgu”.

Zbawienna to prawdziwie rada, ale czy zacytowany konsyliarz mógł przypuszczać, że za lat 200 woda stanie się w wielu wypadkach napojem równie co wino niebezpiecznym? Możemy natomiast zastosować się do jego kolejnych wskazań i ostrzeżeń:

„...drugi sposób zaćmienia rozumu to jest ciągnięcie tytoniu, a którym jest sol ostra z tłustością siarczystą trętwiałością sprawująca (...) dość więc tu powiedzieć, że to ciągnięcie psuje żołądek, ból, zawrót y frasobliwość sprowadza na głowę rodzi letarg, apoplexya y ma w skutkach swoich podobieństwo do opium”.

Tak czy owak, zdaniem Tyssota nie tak zdrowiu naszemu nie dokucza, nie szkodzi i nie sprowadza nań ruiny jak właśnie siedzenie i myślenie. Na koniec przytoczmy więc jeszcze jeden fragment, w którym opisany jest przypadek straszliwych skutków sedentaryi:

„W całym ciele nie masz takowego członka, ktoregoby sedentarya nie psuła iak tylko raz krew wady nabędzie, zarazą czy prędzej czy później te wszystkie ciała części, przez które płynie, na płuca tymczasem spada materya lipka. Zjad palpitacye, kaszel, dychawica, celiwość, albo skłonność do womitów, z ktorey umarł Triglandus, użytrzymawszy wprzód okrutne bole. Poprzedziła w nim te choroby wybladłość, z ktorey go nawet ow sławny Boerhawe cza ścią krwi do mózgu”.

A JEDNAK...

Ze wszystkich przytoczonych tu myśli im Tyssota pozwalam sobie wysnuć jeden wniosek: nie siedzieć za wiele i nie za wiele myśleć. Sądzę, że ten ostatni postulat zrealizować będzie można bez niczyjego uszczerbku w czasie świątecznych dni. A potem powrócimy jednak do normalnego trybu zajęć, pomagającego niestety pracy naszych szarych komórek — miejmy nadzieję, że bez takich skutków jak przedstawił nam pan Tyssot.

Opracowała: **ELŻBIETA GRZEGORCZYK**

Dlaczego właśnie w Polsce?

— odpowiadają zagraniczni doktoranci Uniwersytetu Jagiellońskiego

Na liście doktorantów zagranicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego widnieje 6 nazwisk. Co skłoniło tych ludzi do podjęcia studiów specjalistycznych właśnie w Polsce? — oto pytanie, na które chcieliśmy uzyskać odpowiedź. Przedstawiamy dzisiaj Czytelnikom trzy rozmowy z doktorantami.

TRAN DINH NGHIA
z Wietnamu:
Instytut Botaniki

— Jak długo Pan jest w Polsce i jaki jest temat Pańskiej pracy doktorskiej?

— W Polsce jestem czwarty rok. Do lipca 1972 mam wyznaczony termin obrony pracy doktorskiej, którą piszę pod kierunkiem doc. Leona Stuchlika. Jej tytuł: „Analiza pylkowa osadów neogenicznych z Chyżnego i Lipnicy w Kotlinie Nowotarsko-Orawskiej”.

— Co skłoniło Pana do wyboru Polski jako miejsca kształcenia?

— Paleobotanika, a głównie palynologia jest w Polsce na wysokim poziomie, a w Wietnamie nie jest w ogóle teoretycznie opracowana. Tutaj ucze się głównie metody badań w tej dziedzinie. Co odkrywam ciekawego w mej pracy? Otóż szata roślinna Polski i Wietnamu jest obecnie zupełnie inna, ale w okresie Trzeciorzędu była tutaj roślinność bardzo zbliżona do tej, jaka jest teraz w Wietnamie.

— Co Pana w Polsce najbardziej zaciekawia, a co sprawia największą trudność?

— Najciekawsze są dla mnie specyfika i zmiany sezonowe w klimacie i przyrodzie. Głównie jesień i zima. Nigdy sobie tego nie potrafiłem wyobrazić. A trudności? Brak znajomości terenu i oczywiście... język. Niech mnie pani nie pyta o najtrudniejsze słowo,

bo i tak nie potrafię go wypowiedzieć...

B. JERZY MARCINEK
z Kanady: Instytut Historii

— Nazwisko Pana sugeruje polskie pochodzenie...

— Urodziłem się w Polsce w Dziedzicach i mieszkałem tam do r. 1940. Następnie 4 lata — to obóz koncentracyjny w Sachsenhausen. W r. 1944 znalazłem się w Wielkiej Brytanii. W Londynie skończyłem studia w zakresie Historii Środkowoeuropejskiej ze specjalnością Historii Polskiej, a w Glasgow zrobiłem magisterium z Historii Wielkiej Brytanii. Od 17 lat mieszkam w Kanadzie, gdzie pracuję jako profesor Historii Stanów Zjednoczonych, Kanady, Europy w Collegiate Institute Board w Ottawie. Wykładam także historię powszechną w Carleton University w Ottawie.

— Czy od r. 1940 był Pan w Polsce?

— Byłem w r. 1961 i 1968. Od sierpnia br. jestem już na studiach doktorskich UJ. Piszę prace na temat: „Kanceler von Bilar i polityka germanizacyjna II Rzeszy Niemieckiej”. Promotorem jest prof. dr J. Buszko.

— Co skłoniło Pana do pisania pracy doktorskiej właśnie w Polsce?

W Kanadzie pracuję nad udostępnieniem dorobku polskich historyków przez tłumaczenie dzieł; ich interpretację w periodykach naukowych, piszę artykuły o Polsce itd.

Często bowiem zrozumienie spraw polskich na kontynencie północnoamerykańskim jest niepełne, fałszywe, istnieje pomieszenie pojęć dotyczących historii, kultury i tradycji. Chce bronić dobrego imienia Polski. Tę działalność umożliwia mi fakt, że jestem prezesem Związku Polaków w Kanadzie. Stopień doktora Uniwersytetu Jagiellońskiego pozwoli mi bardziej autorytatywnie mówić o sprawach polski, a także lepiej interpretować problemy polskie i niemieckie.

NGUYEN VINH SANG
z Wietnamu:
Instytut Matematyki

— Jest Pan w Polsce już 3 lata, jak brzmi temat Pańskiej pracy doktorskiej?

— Brzmi zawiłe, ale postaram się przekazać go dokładnie: „Zastosowanie metody Czaplygina do problemu pierwszego Fouriera typu parabolicznego w obszarze typu C”. Pisze ją pod kierunkiem prof. dr Jacka Szarskiego, specjalisty w dziedzinie równań różniczkowych szczególnie dla układów parabolicznych.

— Mówi Pan do mnie bardzo trudnymi słowami, jak Pan to pisze i co Pan będzie robić na uzyskaniu stopnia doktora?

— Piszę oczywiście po polsku, a po skończeniu wracam do Hanoi pracować naukowo na uniwersytecie, który skierował mnie do Polski, ponieważ badania różniczkowe w Wietnamie są słabo rozwinięte, a szczególnie potrzebne przy budowie statków. Ja zajmuję się stroną matematyczną publicznych procesów hydrodynamicznych uwzględniających przy budowie statków. Po obronie pracy idę do Gdańska na praktykę.

— Najtrudniejsze polskie słowo?...

— O mam! P r a w d o p o d o b i e n s t w o. Uff!

— Dziękujemy za rozmowę!

BARBARA NATKANIEC

Tajemniczy magazyn pod Legnicą

W tegorocznym sezonie wykopaliskowym archeolodzy poznają poświadczenia szczególnej uwagi pozostałościom tzw kultury lużyckiej, która rozwijała się na naszej ziemi w latach 1300—400 p.n.e.

Na podstawie znalezisk archeologicznych można stwierdzić, że był to lud osiadły, bogaty, że chronił swe drewniane grody otaczając je ziemnymi wałami obronowymi. M. in. stanowisko archeologiczne w Grzybianach koło Legnicy dostarczyło nowych rewelacji. Już przedtem odkryto tam najstarsze ze znanych narzędzie rolnicze (rogowy krój do radła), a w tym sezonie odkopano duże gliniane dzbany — amfory napełnione zbożem. Dzbany te były ustawione w sposób spędzający obecnie archeologom sen z powiek: głowią się nad tym, co też było niegdyś w tym miejscu — magazyn, zamożny dom prywatny który, uległ jakiejś nagłej katastrofie (bez pożaru), miejsce składania ofiar? Ciekawi ludzi mieszkali pod Legnicą jakieś trzy tysiące lat temu.



Tworzywa żaroodporne made in Poland

W pracowniach naukowych trwają badania nad sposobami podwyższenia odporności cieplnej tworzyw sztucznych. Jak wiadomo wszechstronne wykorzystanie tych „tworzyw przyszłości” hamowane jest przez to, że większość tworzyw sztucznych nie może pracować w sposób ciągły w temperaturze wyższej od 120 stopni C.

I oto Zakład Polimerów Śląskiego Centrum Badań Naukowych PAN opracował technologię otrzymywania oryginalnych tworzyw żaroodpornych, wykorzystując przy tym krajowe surowce. W ten sposób narodzili się poliestry aromatyczne — formowane z nich folie i włókna wykazują odporność do 400 stopni C i mogą być eksploatowane w sposób ciągły, przez czas dłuższy, w temperaturach do 190 stopni C. Nadają się więc do szerokiego wykorzystania w przemyśle: elektrotechnicznym, elektromaszynowym i in.

Wyniki tych prac zastrzeżono patentami krajowymi i zagranicznymi. Są w toku negocjacje z firmami zagranicznymi o sprzedaż licencji na nową polską technologię.

Stanisław Lem mówi „Echu”...

(Dokończenie ze str. 3)

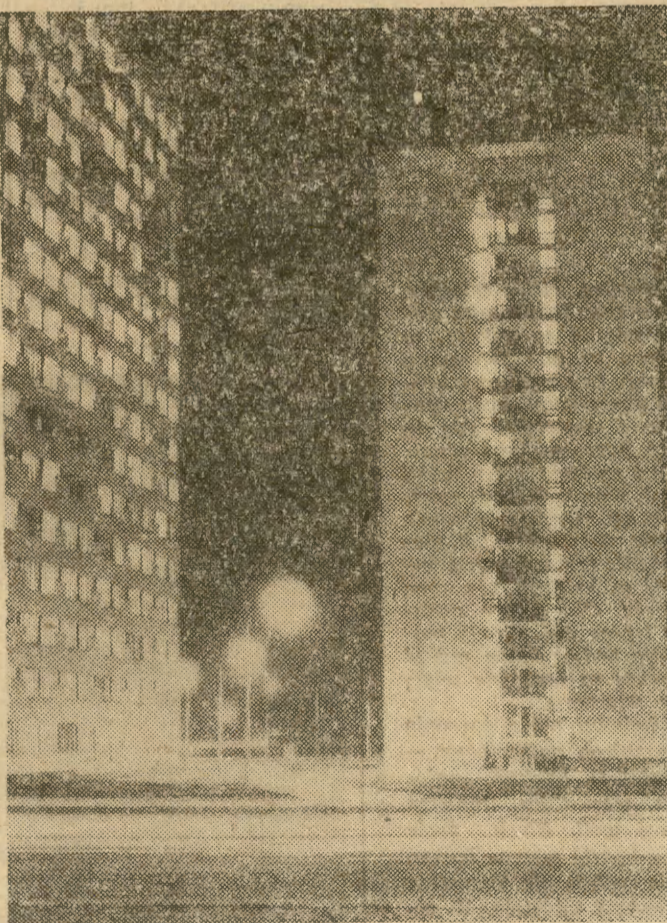
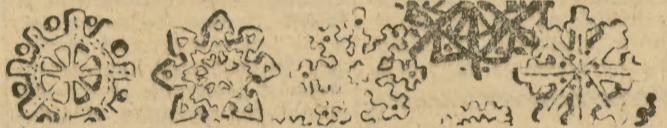
mu etycznego, przejawiającego się w pytaniu czy ludzkość ziemską stać już obecnie na taki kolosalny przecież wysiłek inwestycyjny?

— Pytanie jakie oczywiście niepokoi również współtwórców programu CETI. Jest to jednak program dla kilku generacji, a kiedyś trzeba zacząć. Wątpię zresztą czy kiedykolwiek ludzkość będzie mogła sobie powiedzieć — załatwiliśmy wszystkie ziemskie kłopoty, teraz spokojnie możemy zająć się szukaniem naszych kosmicznych braci...

— Jak ocenia Pan społeczne zainteresowanie szukaniem śladów innego, niż nasze ziemskie, życia?

— Wydaje mi się, że zatraciliśmy zdolność zdrowego zdumiewania się. Powiedziałem niedawno synowi, że na Księżycu znajdują się dwa auta — faktycznie przecież tak jest. Odpowiedział po chwili: — a, rzeczywiście. Poza tym czy wielu z nas pamięta datę zejścia pierwszego człowieka na powierzchnię Księżyca? Inicjatywy związane z programem CETI dają początek urzeczywistnieniu na drodze międzynarodowej współpracy planów poszukiwania śladów rozumnego życia w Kosmosie. A to już bardzo dużo, chociaż osobiście sądzę, że 99,99-procentowa pewnością, że w Układzie Słonecznym wyższych form życia nie ma. Jest mało prawdopodobne by istniały, ale przecież nie jest to niemożliwe...

— Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał:
ANDRZEJ URBANECZYK



„Olimp” i „Babilon” — dwa najwyższe, 15-piętrowe domy krakowskiego Miasteczka Studenckiego przy ul. Piastowskiej. Miasteczka, w którym mieszka już dziś ponad 5,5 tys. młodzi. W „Olimpie” i „Babilonie” największy zawrót głowy. Najpóźniej w nim gasną światła — składają egzaminów. Fot. Wojciech Pawłowski



Nawet przy bardzo gęstej mgle nie ustanie praca na górkach rozrządowych

Pierwszy dzień świat jest u nas tradycyjnie domowy. Niechętnie opuszczamy nasze pielesze, nie składamy wizyt i zazwyczaj wizyt nie przyjmujemy.

Dla młodzieży program II PR przygotował bardzo ciekawą audycję w sobotę o godz. 15.55. Będą to utrwalone na taśmie opowieści słynnego naszego żeglarskiego i podróżnika Leonida Teligi.

Wielu naszych Czytelników poświęci zapewne trochę czasu lekturze. Im właśnie pragnę zwrócić uwagę na kilka ciekawych pozycji, które jeszcze przed świętami zdążyć kupić.

W drugim dniu świątecznego wypoczynku chętnie wybierzemy się do kina, teatru, na ciekawą wystawę. Zaczęć od tych ostatnich. W Krakowie czynne są w tej chwili dwie wystawy, warte uwagi i polecenia.

Miłośnikom kina historycznego gorąco polecam wyświetlany w kinie Kijów angielski film „Cromwell“ — wielki fresk w niebanalny sposób przedstawiający jeden z najciekawszych i najbardziej burzliwych okresów w dziejach Anglii.

I w niedzielę nie zabraknie interesujących pozycji telewizyjnych i radiowych, z których szczególnie godne uwagi wydają się: widowisko telewizyjne dla dzieci wg Kornelia Makuszyńskiego „List z tamtego świata“, które rozpocznie się o godz. 14.30 w programie I TV i „Demon“ — spektakl poetycki wg poematu Lermontowa, który obejrzymy w programie II TV o godz. 20.05.

Obok wszystkich wymienionych tu propozycji mam jeszcze jedną, może najważniejszą. Aby nasi Czytelnicy spędzili święta spokojnie, zdrowo i przyjemnie. (elg)

Mgła w poważnym stopniu ogranicza, a nawet paraliżuje prowadzenie rozrządu wagonów towarowych na stacjach rozrządowych, co z kolei powoduje straty. Dotychczas nie stosowano w kolejnictwie oświetleń przeciwmgielnych, mimo że warunki klimatyczne w Polsce powodują wstrzymanie pracy na niektórych stacjach rozrządowych przez 300 i więcej godzin rocznie.

Godny więc uwagi jest opracowany ostatnio przez zespół projektantów pod kierunkiem mgr inż. Tadeusza Stawickiego z Biura Projektów Kolejowych w Krakowie sposób i układ oświetlenia przeciwmgielnego na górkach roz-

ządowych, umożliwiającą nieprzerwaną pracę nawet przy bardzo gęstej mgle.

Dla umożliwienia obserwacji staczających się wagonów na górkę rozrządową podczas mgły wykorzystano zjawisko rozproszenia światła we mgle i tak ustawiono nad ziemią rząd świetlówek, aby oświetlona mgła wytworzyła jasne tło dla poruszających się wagonów. Operator, kierujący pracą rozrządową, obserwuje ciemne sylwetki wagonów w podobny sposób jak np. w chińskim teatrze cieni.

Instalacje oświetlenia przeciwmgielnego zastosowano po raz pierwszy w Polsce, a nawet w Europie, na terenie węzła kolejowego w Nowej Hucie. Uzyskane wyniki potwierdziły w pełni przydatność tego sposobu; otrzymano nawet lepsze efekty niż przewidywano.

Korzyści ekonomiczne z zastosowania układu oświetlenia przeciwmgielnego ocenia się na ok. 3.700 tys. zł w skali rocznej. Projekt wynalazczy został ostatnio opatentowany. (T.G.)

W TEATRZE KOLEJARZA na ukończeniu są próby wodewilu pt. „Lola z Ludwinowa“ w 4 aktach A. Brevera wg. St. Turskiego; muzyka A. Krajewskiego, reż. E. Bialka — Zaluckiego i choreografia J. Paruźnika. Premiera 16 stycznia.



„Pilsko“ i „Oszast“ nowe rezerwy przyrody

Województwo krakowskie wzbogaciło się o dwa nowe rezerwy przyrody: „Pilsko“ obejmujące obszar lasu o pow. ok. 15 ha w lesnictwie Jaworzna nadleśnictwa Jeleśnia, położone w gromadzie Krzyżów w pow. żywieckim i „Oszast“, obszar lasu o pow. ok. 49 ha w lesnictwie Cicha nadleśnictwa Ujsoły, położony w gromadzie Ujsoły w pow. żywieckim.

Z Orbisem do Egiptu ZSRR, NRD i na Węgry

Krakowski Oddział Orbisu przyjmuje zgłoszenia na wycieczki zagraniczne organizowane po Nowym Roku.

I tak — w programie Orbisu są 9 i 11-dniowe wycieczki samolotowe do Egiptu na trasach: Kair — Aleksandria, Kair — Luxor — Assuan, Kair — Luxor z możliwością zwiedzenia Aleksandrii. Wycieczki 6, 9 i 11-dniowe do Związku Radzieckiego samolotem lub pociągiem, obejmują trzy podobne trasy: Wilno — Leningrad — Tallinn — Ryga, Wilno — Ryga — Leningrad i Wilno — Leningrad; ponadto można korzystać z wycieczek do Lwowa i Kijowa oraz do Moskwy.

7-dniowa wycieczka pociągiem do Pragi i Budapesztu. Już obecnie Orbis przyjmuje zgłoszenia na wycieczki w dniach 17-23 marca, specjalnym pociągiem z Katowic na Wiosenne Targi Lipskie. Ponadto można wybrać się pociągiem z wycieczką na 6 dni do Berlina — Poczdamu — Lipska — Weimaru — Drezna lub na 6 dni autokarem do Drezna — Miśni — Lipska — Weimaru — Karl — Marx-Stadtu względnie na 6 dni pociągiem do Berlina i Poczdamu. Przekroczenie granicy NRD będzie się odbywać na nowych zasadach tj. na podstawie dowodu o-

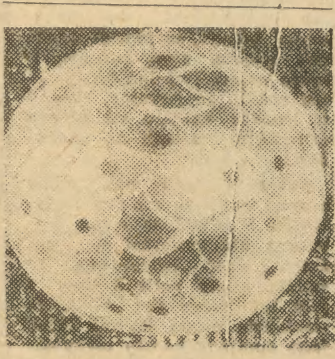
BANK LUDZKICH SERC

Mieszkańcy hotelu nr 19 HIL w Nowej Hucie os. Wzgórza Krzesławickie przekazali na rzecz wychowanków Państw. Domu Dziecka nr 9 również w Nowej Hucie os. Bieńczyce 60 kwotę 1265 zł z dobrowolnych składek. Pieniądże wykorzystano w całości na upominki nikolajowe dla wychowanków.

100 dawnych pracowników MPO uczestniczyło w spotkaniu z aktualnymi pracownikami przedsiębiorstwa. Spotkanie było okazją do zaprezentowania rencistom MPO nowych warunków pracy o ileż lepszych od tych w jakich pracowano dawniej. Dyrektor MPO J. Pluta mówił o wykonaniu rocznego planu realizacji usług do 15 bm., a przewodniczący Rady Zakł. MPO M. Dziedzic wręczył przybyłym drobne upominki. Występy artystów scen krakowskich w programie „Byle z uśmiechem“ przyjęte były gorącymi brawami.

Kolo Emerytów i Rencistów przy Radzie Zakł. PSS „Spolem“ istnieje już 11 lat i ma w swym rejestrze 347 członków. Zarząd PSS oraz Rada Zakładowa wkładają wiele wysiłku w organizowanie pomocy dla nich. Dotacje roczne, zapomogi, bony, wycieczki krajoznawcze, obiady po ulgowej cenie we wzorcowej stołówce pracowniczej, wczasy lecznicze w Kolobrzegu, Szczawnicy, Zakopanem, czy Żegiestowie — oto formy opieki. W Klubie

PSS przy ul. Floriańskiej 28 emeryci mogą korzystać z biblioteki, telewizora i różnych imprez.



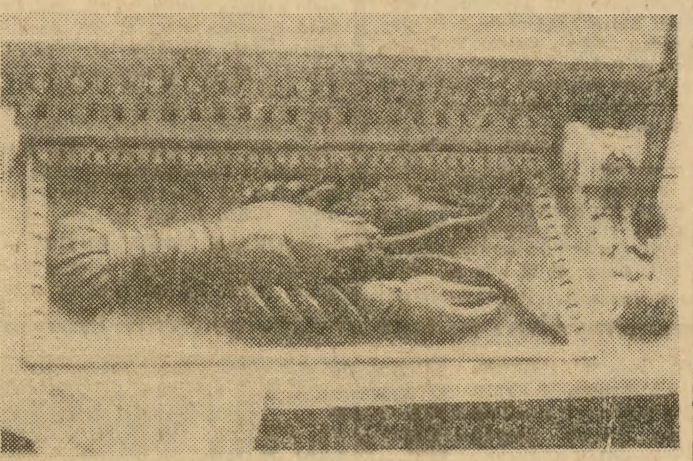
Ich wyniki mają wpływ na rynek

Na Grzegórkach następujące zakłady produkcyjne pracują już na poczet r. 1972: „Polfa“ od 15. XII. (wartość dodatkowej produkcji wyniesie ok. 70 mln zł), ZPC „Wawel“ od 14. XII. (dodatkowa prod. ok. 60 mln zł), Zakłady Mięsne od 13. XII. (dodatkowo 60,5 mln zł), ZREMB Nr 2 od 31. XII. (dodatkowo 3,5 mln zł), KZP „Stomil“ od 22. XII. (9,1 mln zł).

Do godziny 16, 18, 20-ej

Przypominamy, że dziś tj. 24 bm. wszystkie sklepy czynne będą bez przerwy do godz. 16, a sklepy dyżurne branż spożywczych do godz. 18. Zakłady gastronomiczne czynne do godz. 18, dyżurne do godz. 20, bary mleczne do godz. 17. 25 grudnia wszystkie placówki handlowe będą nieczynne. Restauracje dyżurne otwarte od godz. 10 do 20. 26 bm. placówki handlu detalicznego, drobnodetalicznego oraz zakłady gastronomiczne otwarte jak w każdą niedzielę. Dyżurują też bary mleczne.

Targ rybny w domu „Pod rakiem“



Kamienica „Pod rakiem“ przy ul. Szpitalnej 7 jest obiektem zabytkowym. Przed rokiem ukończono remont kamienicy. Jakość wykonania to osobna historia, w każdym razie na zewnątrz kamienica odzyskała godny wygląd. Straciła nieco na godności w momencie wprowadzenia się na parter sklepu rybnego PSS „Spolem“. W wyniku interwencji administratora sklep przebrajowany na spożywczy. Pozostały jednak wybudowane na zapleczu baseny na wodę, w których przetrzymuje się ryby w okresie przedświątecznym. Baseny wykonano w sposób partacki. Przeciekają, co można łatwo stwierdzić piętro niżej w piwnicach.

PSS twierdzi, że przeciekami nie ma się co denerwować, bo sprządaż ryb jest okresowa. Ale PSS interesuje się handlem a nie zabezpieczeniem obiektów zabytkowych. Ponieważ ta ostatnia czynność jest domeną konserwatora, donosimy zatem, że w dniach przedświątecznych (tak jak przed rakiem) z sifitu piwnic leje się woda strumieniami. Jak wykazała ekspertyza tylko patrzeć jak grzyb zacznie zżerać XVI-wieczne piwnice. Zebymy potem nie rozdzierali szat gdy za parę lat rysować się zaczęły mury domu „Pod rakiem“.

Rozmowy przy herbacie

Królowie w srebrze prym wiodący

Piękna i stara sztuka złotnicza od niedawna przeżywa swój renesans. Po okresie wielkich osiągnięć przeszłości, po XIX-wiecznej stagnacji, kiedy to w biżuterii liczyła się tylko cena złota i kamieni, od kilkunastu lat znów w szeregach bractwa św. Eligiusza (patron cechu złotników) terminują najwybitniejsi artyści współcześni.

Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. A potem nie było ważniejszej międzynarodowej wystawy złotnictwa bez ich udziału i bez medali jakimi organizatorzy wyróżniali utalentowanych artystów. Warto może wspomnieć o tym, że w czeskim Jablonce wystawy takie odbywały się regularnie. W 1971 r. w mieście Dürera — Norymberga (Dürer był synem złotnika) z okazji obchodów 500-lecia urodzin słynnego artysty urządziło wielką wystawę złotnictwa. Była tam biżuteria projektowana przez tak znanych plastyków jak Arp, Pomodoro, Brack, prace swoje eksponował złotnik-ama-

tor syn króla szwedzkiego, nie zabrakło także dzieł państwa Zaremskich. Na rok 1972 miasto Pforzheim w NRF ogłosiło międzynarodowy konkurs na broszkę, do którego właśnie przygotowują się nasi rozmówcy... — Czy można ilościowo obliczyć dorobek Państwa? — Byłoby to trudne. Możemy tylko stwierdzić, że ilościowo przeważają pierścionki i że aktualnie mamy w domu 350 wzorów pierścionków i kilkanaście obrączek. — Jak powstaje projekt nowego pierścionka? — Inspiracją może być wszystko: jakieś przeżycie, czasem muzyka, oglądanie dzieł sztuki, nawet widok drutów telegraficznych. Projekt powstaje w wyobraźni, a potem próbuje się przenieść go na materiał. W pewnym momencie powstaje kilka dróg realizacji i cała

sztuka polega na wyborze tej właściwszej. — A co stwarza Państwu największą trudność? — Przygotowanie materiału: naciąganie drutu, pocięcie blachy, to wszystko co u nas trzeba zrobić samemu, podczas kiedy za granicą kupuje się gotowe. — Czy Państwo sygnowali swoją biżuterię i gdzie można ją kupować? — Zawsze jest podpisana albo literkami albo pełnym nazwiskiem. A kupić można w Desie współczesnej na Nowym Świecie w Warszawie. — Czy wiadomo kto kupuje? — Tu chyba nie ma reguły. I młode małżeństwa i cały korpus dyplomatyczny i turyści zagraniczni i warszawiacy i przyjeźdźni. — Dziękuję za rozmowę. (bz)

Tygodniowy program TV

od 27 XII 71 r. do 11 72 r.

PROGRAM I PONIĘDZIAŁEK: 15.15 Program dnia, 15.20 Międzynarod. zawody narciarskie, 16.30 Dziennik, 16.40 TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla Dzieci, 17.40 Echo stadionu, 18.15 Recenzje Krakowskie, 18.30 Kronika, 18.45 Magazyn Postępu Techn., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr TV: Shaw — „Pigmalion“, 21.45 Słuchając utworów mistrzów klawesynu, 22.05 Dziennik, 22.20 Brawa i brawka. WTOREK: 9 Teleferie, 10.20 Partyzant z Lelejskiej Góry — film jug., 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Ostatni na Białobłokach, 16.55 Kronika, 17.10 TV Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Charaktery, 20.20 Partyzant z Lelejskiej Góry, 21.50 Głód ziemi, 22.30 Dziennik. ŚRODA: 9 Teleferie, 10.25 Burza nad Białą — film radz., 12.25 Międzynarod. zawody narciarskie — konkurs czterech skoczni, 16 Program dnia, 16.05 Afisz kinowy, 16.20 PKF, 16.30 Dziennik, 16.40 TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla Dzieci, 17.40 Polak pracuje, 18.10 Sylwetki X Muzy, 18.35 Kronika, 18.50 Misje fachowców, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Charaktery, 20.20 Troje z dziewiętego piętra — film CSRS, 21 Światowid, 21.45 Odejście Fausta — Pantomima Wrocławską, 22.45 Dziennik, 23 Międzynarod. zawody narciarskie — konkurs czterech skoczni. CZWARTEK: 9 Teleferie, 16.10 Program dnia, 16.15 Pogadanka dla służby rolnej, 16.30 Dziennik, 16.40 TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla Dzieci, 17.40 Fabryka — sklep — my, 18.10 Kronika, 18.30 Spotkanie z pisarzem, 19 Przypominamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Charaktery, 20.20 Teatr Kobra: M. Starzyńska — Szafir jak diament, 21.30 Refleksje, 22 Tańca na flet i fortepian, 22.25 Dziennik. PIĄTEK: 9 Teleferie, 10.20 Leśna symfonia — film weg., 15.50 Program dnia, 15.55 Kronika — przegląd wydarzeń roku, 16.10 Muzyczne co słychać? 16.45 Trójce harcerski, 17.45 Kraków mało znany — w Kossakówce, 18.20 Kronika, 18.35 Kraj, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 Przemówienie Noworoczne, 20.15 Muzyka tan., 21.15 Viva Maria — film fr.-wl., 23.05 Rozrywkowy program sylwestrowy, 23.55 Życzenia Noworoczne, 3.35 Program na Nowy Rok. SOBOTA: 9.35 Program dnia, 9.40 Myszołów szubienicznik i inni — film przyrodniczy, 10.55 Przejrzyjmy to jeszcze raz — Sopot 1971, 11.55 Dziennik, 12.15 Noworoczny Koncert z Wiednia, 13.50 Konkurs czterech skoczni, 15.30 Dla dzieci: Jada gwiazde — film TVP, 16 Bonanza, 16.50 Rep. z Międzynarod. Konkursu Fryzjerów, 17.10 Jak w Polsce przed wiekami muzyka a śpiewem nowe lato witano, 17.55 Powrót majora — rep., 18.30 Piosenki i tańce starowarszawskie z lat 1850, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Charaktery, 20.35 Nie smuć się — film radz., 22.05 Wiadomości sport., 22.15 Francuski program rozrywkowy.

PROGRAM II WTOREK: 17.40 Program dnia, 17.45 Świat w kamerze naszych reporterów, 18.15 Zza kulis elektro- Dobranoc, 18.45 Program filmowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 TV Atlas Świata, 20.55 „24 godziny“, 21.05 Kine Wersji Oryginalnej: Al-lein — film fr., 22 Scientist speaks. ŚRODA: 17.30 Program dnia, 17.35 Pol. film dokument., 18.20 Czołowiek w świecie współczesnym, 18.50 Na olimpijskiej arenie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Z wizyta u mnie, 21 „24 godziny“, 21.10 Z pokolenia na pokolenie, 21.40 Angielski program rozrywkowy. CZWARTEK: 17.25 Program dnia, 17.30 Fantazja cybernetyczna, 17.50 30 milionów pacjentów — pr. publ., 18.20 Planeta Ocean, — film dokument., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Recital Nancy Wilson, 20.50 „24 godziny“, 21 Polska dzisiaj, 21.30 Jego wysokość towarzyszy książę — film NRD. PIĄTEK: 17.15 Program dnia, 17.20 Z prasy naukowej-technicznej, 17.30 Gawędy matematyczne, 17.50 Cztery pancerni i pies, 18.45 Ludzie i sprawy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 Przemówienie Noworoczne, 20.15 Klub Kawalerów — film pol., 21.40 Słuchamy i patrzymy, 23.05 Program rozrywkowy TV NRD, 24 Życzenia Noworoczne, 0.15 Paniąka z posterestante — film pol., 1.35 Perskie oko. SOBOTA: 16.15 Program dnia, 16.20 Klucz do świątyni Sybilli — Spotkania w muzeum, 16.50 Gwiazdy Egeru — film weg., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Sto lat walki — kub. film dokument., 20.50 Romeo i Julia — radz. film balet., 22 „24 godziny“, 23.10 Gra Harb Alpert i jego zespół, 23 Program II proponuje.



Praca

KIEROWNIKA ogrodnictwa kwiatowego, kwalifikowanego, przyjmujemy. Kraków, Emaus 53.

DOCHODZĄCĄ opiekunkę do dziecka rocznego - przyjmujemy. Kraków, Cicha Kąca, Chodowieckiego 5 m. 1.

POSZUKUJE kucharki do gotowania obiadów dla 4 osób. Kraków, Odrowąża 40/3. 69173-g

Nauka

ROSYJSKIEGO uczyć metodą przyspieszoną. Przygotowanie do egzaminów na wyższe uczelnie. Dwa recka, tel. 603-21.

KURSY

OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO, koparek, spychaczy i żurawi wieżowych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38.

KURSY

KWALIFIKACYJNE ROBOTNIK, CZELADNIK, MISTRZ, w zawodach: ślusarza, tokarza, mechanika samochodowego i elektryka organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38.

KURSY ZAOCZNE

(nauka w niedzielę) **RADIOWO-TELEWIZYJNE** I, II, III stopnia, rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, Agnieszki 5, Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 2, tel. 210-38.

KURSY

SPAWANIA elektrycznego i gazowego oraz **KURSY PALACZY C.O.**, organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38.

Matrymonialne

DWAJ samotni, bezdzietni, niezależni, lat 58 i 60, poszukują towarzyszek życia, również bezdzietnych, o dobrym charakterze i dobrej prezencji. Domek lub ładne mieszkanie mile widziane. Dyskretnie zapewniona. Fotooferty kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dia nr 68750.

WDOWIEC, lat 58, o pogodnym usposobieniu - pełny życia, bez nałogów, właściciel firmy z konfekcją krawiecką, pozna w celu matrymonialnym i współpracy - odpowiadają Pania, chętnie posiadająca gotówkę do rozszerzenia zakładu. Oferty 69120 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Kupno

ZEGAREK „Schaffhausen” austriacki, ręczny, złoty, najnowszy model - kupię. Oferty 69208 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaj

OWCZARKI niemieckie - wilczury, doberman, tresowane, pekńczyki, ratterki - sprzeda hodowla Kowalskiego, Kraków, Kaletników 18/9. - tel. 601-23.

VOLKSWAGEN - combi wariant „S” - sprzedam. Oglądać: Bożego Ciała 3, m. 9, w godz. 16-17.

PIANINO „Seiler” najwyższej klasy, stan idealny, sprzedam. - Oferty 69206 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WARSZAWA 223 po kapitalnym remoncie blacharki - sprzedam. Oglądać po godz. 16: Łągowicki, Urocz. 29 (bożna Suche).

Zguby

500 ZŁ nagrody za odprawienie psa bernardyna, wabi się „Szeli”. Henryk Stec, Nowa Huta, os. XX-lecia PRL 19/63.

ZAGINEŁA sukka - bokser na os. Kozłówek. - Uczciwego znalazcę przysięgam odprawienie za wynagrodzeniem - ul. Spółdzielców 10/19.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Gospodarki Komunalnej w Myślenicach - zatrudni **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** budownictwa ogólnego na stanowisku kierownika budów i **TECHNIKA-MECHANIKA** na stanowisku kierownika działu. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Przedsiębiorstwa - w Myślenicach, ul. Słowackiego 54a.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Krakowie, ul. Mazowiecka 31 - zatrudni: - **6 OPERATORÓW KOPAREK SAMOJEZDNYCH** typu E-302 (Białorus i Mazowsze), - **2 OPERATORÓW SPYCHAREK** - **OPERATORA SPREZARKI** przełożonej, - **OPERATORA AGREGATÓW PRĄDOTWÓRCZYCH** (elektrycznie polowej) i **SPAWALNICZYCH**.

Ponadto z dniem 2 stycznia 1972 r. przyjmujemy do pracy w celu przyuczenia do zawodu **OPERATORA SPRZĘTU** ciężkiego, **3 PRACOWNIKÓW**, którzy mają ukończoną Zasadniczą Szkołę Zawodową w zawodzie ślusarz remontowy maszyn budowlanych lub kierowca mechanicznego. Wynagrodzenie i warunki pracy do omówienia w siedzibie Przedsiębiorstwa, pokój nr 9, na parterze.

Pracownicy zamiejscowi mogą otrzymać bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym i kategorii, prowadzącym również stołówkę.

INŻYNIERA lub **TECHNIKA ELEKTRYKA** z 5-letnią praktyką w budownictwie, z uprawnieniami budowlanymi do nadzoru robót elektroinstalacyjnych, na stanowisku inspektora nadzoru na terenie powiatu: Wadowice, Żywiec, Oświęcim.

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** z 5-letnią praktyką w budownictwie, z uprawnieniami budowlanymi w zakresie c.o., wod.-kan i gaz., na stanowisku inspektora nadzoru instalacji sanitarnych na terenie powiatu: Wadowice, Żywiec, Oświęcim - poszukuje Zakład Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” Kraków - Województwo w Krakowie, ul. Krasieckiego 36.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Organizacyjno-Administracyjny, w godz. od 7.15 do 15.15. - Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Kombinat Przemysłu Kabli „POLKABEL” - Krakowska Fabryka Kabli - Kraków, ul. Wielicka 114, zatrudni natychmiast:

- 50 TOKARZY,
- 50 ŚLUSARZY,
- 20 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH - mężczyzn.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych KFK - Kraków, ul. Prokocimska 75.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 - w Krakowie, ul. Oboźna 8 - zatrudni natychmiast:

- 11 MURARZY, 4 CIEŚLI, 5 DEKARZY, 12 POMOCNIKÓW BUDOWLANYCH, 2 ELEKTRYKÓW, 3 KAMIENIARZY, 4 STOLARZY, 4 KIEROWCÓW z I kat. prawa jazdy - od 1 stycznia 1972 r., KIEROWNIKA ROBÓT BUDOWLANYCH (inżynier lub technik z uprawnieniami budowlanymi), 3 TECHNIKÓW z uprawnieniami lub MISTRZÓW.

Budowy w rejonie dzielnicy „Starego Miasta”. Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie plus specjalny dodatek za roboty na budynkach zabytkowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia - Kraków, ul. Oboźna 8. I piętro, pokój 22. w godz. 7-15.

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego Krakowskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” - w Krakowie, ul. Topolnickiego nr 11, tel. nr 231-28, wewn. 41. 27 - zatrudni natychmiast 8 **ELEKTROMONTERÓW** wykwalifikowanych, z uprawnieniami BHP, 8 **MONTERÓW** wod.-kan., i c.o., wykwalifikowanych. - Wymagane wykształcenie zawodowe oraz praktyka zawodowa. - Warunki pracy i płacy do omówienia z kierownictwem Oddziału.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 5, w Krakowie-Lęgu, ul. Soltysowska 25 A - przyjmie natychmiast **INŻYNIERÓW** i **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** z uprawnieniami budowlanymi i praktyką na budowie, oraz **ELEKTRYKÓW** z aktualną grupą BHP, **MONTERÓW** wod.-kan., c.o. i **SPAWACZY, STOLARZY, BIACHARZY, DEKARZY, MURARZY** i **POMOCNIKÓW MURARZY**.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Kraków-Lęg, ul. Soltysowska 25 A.

Dojazd autobusem linii nr 121 i 125, od przystanku tramwajowego w Czyżynach, oraz tramwajem nr 22.

„Zakład Sprzętowo Remontowy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynierskiego - Hydrobudowa-2 zatrudni zaraz **MASZYNISTĘ** do obsługi dźwigu „Kierów-20”.

Kandydat winien posiadać uprawnienia do obsługi dźwigu wydane przez Centralny Rejestr Masz, oraz prawo jazdy kategorii I lub II.

Informacji udziela Dział Eksploatacji Zakładu Sprzętowo-Remontowego w Krakowie, ul. Stocznikowców 7, tel. 618-80 do 83.

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa - Nowa Huta Kombinat - zatrudni natychmiast:

- 3 **DYSPOZYTORÓW SAMOCHODOWYCH** - wymagane wykształcenie średnie techniczne, ekonomiczne lub ogólnokształcące oraz znajomość zagadnień transportowych,
- 3 **TECHNIKÓW SAMOCHODOWYCH**, z praktyką w zawodzie - w tym na stanowisku kierowniczym,
- TECHNIKA BUDOWLANEGO** - z uprawnieniami budowlanymi,
- 3 **MĘCZYŹN - STAŻYSTÓW**, z wykształceniem średnim technicznym, ekonomicznym lub ogólnokształcącym,
- PRACOWNIKA** (mężczyznę) z wykształceniem średnim ekonomicznym lub ogólnokształcącym, posiadającym znajomość pracy w administracji,
- PLASTYKA** na pół etatu - na stanowisko dekoratora,
- INSTRUKTORA** praktycznej nauki zawodu - z ukończoną szkołą zawodową, posiadającego dyplom mistrza oraz kurs pedagogiczny,
- TECHNIKA ENERGETYKA**, a ponadto: **KIEROWCÓW** z I, II i III kat. prawa jazdy, **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH**, **BIACHARZY SAMOCHODOWYCH** z uprawnieniami spawalniczymi, **ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH**, **SZKIARZA, MURARZA, ŁADOWACZY, ROBOTNIKÓW GOSPODARCZYCH**.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. - Dla zamiejscowych zapewnione miejsca w hotelu i robotniczym oraz ulgowe karty stołowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Zatrudnienia i Płac NPTB Nowa Huta - Kombinat, telefon 423-37, w godzinach 6.30 do 14.30.

Lokale

W TORUNIU zamienię pokój na pokój w Krakowie. Koszowska, Toruń - Kazimierza Jagiellończyka 8/4. 68729-g

ŁÓDŹ! Mieszkanie 3-pokojowe, 67 m², superkomfortowe, z telefonem - zamienię pilnie na podobne w Krakowie. - Oferty 69379 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ODSTĄPIĘ mieszkanie 2-pokojowe na okres od 1 do 3 lat. Czyszą z góry. Oferty 69135 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Różne

SWIADKÓW wypadku - przejechania mężczyzny przez „Skodę” na skrzyżowaniu al. Mickiewicza - ul. Czarnowiejska, dnia 17 bm., godz. 17.20 - prosi o zgłoszenie się: Heigert - Szymanowskiego 12/4, tel. 305-40.

WYPOŻYCZAM - suknie ślubne krajowe i zagraniczne, woalki, Golebiewska, Boh. Stalingradu 14/25. 69681-g

USŁUGI - lakierowanie pieców na gorąco samochodów, ich elementów, oraz sprzętu gospodarstwa domowego, lakierowanie antykorozyjne podwozi - wykonuje punkt - Tadeusz Lach, Kraków, ul. Odrowąża 12, tel. 323-54.

DO produkcji i usług w krawiectwie damskim - przyjmę współnika z poważną gotówką. - Oferty 69168 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.



Ubiór zdobi kobietę - BIŻUTERIA - dodaje jej blasku!

NA SYLWESTRA i **KARNAWAŁ** duży wybór najmodniejszej i efektownej sztucznej biżuterii, świetłowej marki „Jablonek”, polecają sklepy **PHD „JUBILER”** - w Krakowie:

- ul. GRODZKA 33
- ul. SZEWSKA 22

oraz sklepy „Jubiler” na terenie woj. krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

czynne będzie w niedzielę 26 grudnia i 2 stycznia w Stacji Obsługi w Krakowie, ul. W. POLA 6, w godz. 10-12

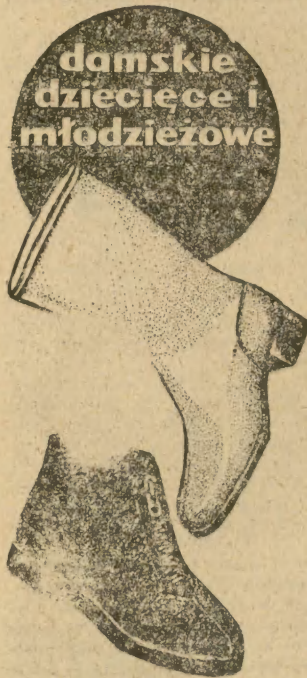
Telefoniczne zgłoszenia napraw prosimy kierować pod nr 207-28 i 262-26. W ramach pogotowia wykonywane będą tylko naprawy telewizorów (z wyjątkiem remontów kapitalnych i wymian kineskopów). - Za naprawy ekspresowe obowiązuje zwykła cena robocizny o 50 proc.

ZYCZĄC PT KLIENTOM miłego spędzenia ŚWIAT polecamy swoje usługi



ZURT - Kraków

ŚNIEGOWCE I WELLINGTONY

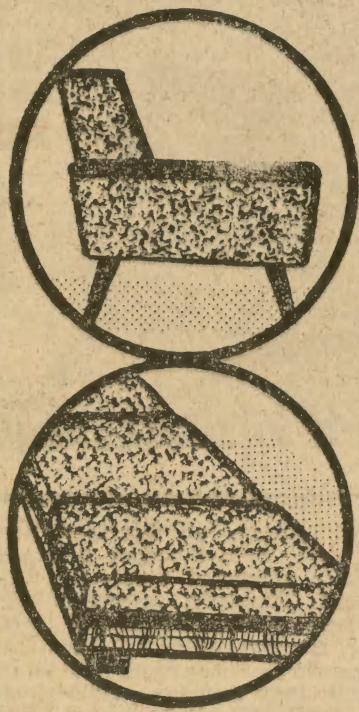


na zamek: wsuwano, wysokie i krótkie do spodni, na płaskim i podwyższonym obcasie, w cenie 50-150 zł - polecają w dużym wyborze sklepy obuwnicze na terenie miasta Krakowa oraz województwa krakowskiego.

Ponadto tekstylne «tatrzańki» męskie i damskie na gumie, w cenie od 110-180 zł w szerokiej gamie kolorów i wzorów i pełnej numeracji - o czym uprzejmie informuje

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM w KRAKOWIE

WERSALKĘ TAPCZAN KRZESŁA FOTELE



kręte dowolnie wybranym przez Klienta materiałem (duży wybór tkanin, pokryciowych)

można kupić

w punkcie sprzedaży **WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU MEBLAMI** w **KRAKOWIE** ul. Wiślisko 2

Krakowskie Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Krakowie, ul. Topolnickiego nr 11 - zawiadamia, że

BIURA KIEROWNICTWA SOWI

z dniem 28 grudnia 1971 roku - **PRZENIESIONE ZOSTANĄ** z budynku przy ul. Topolnickiego 11 - do nowej siedziby

przy ul. Bartosza Głowackiego 16 (baraki)

Dojazd od Dworca Kolejowego tramwajem nr 4 i 12.

Chciałbym grać tak jak F. Beckenbauer — marzy Zbigniew PŁASZEWSKI

Wybór na „PIŁKARZA ROKU” przez Czytelników „Echa” wyrażnie mnie zaskoczył. Ani mi się śnił tak wielki sukces — mówi Zbyszek Płaszewski podczas wizyty w naszej redakcji z okazji zakończenia Plebiscytu. Sam stawałem na Adama Musiała, którego uważam za najlepszego piłkarza w regionie krakowskim. Wyróżnienie oblige mnie na przyszłość, obiecuję więc, iż dołożę starań, aby grać lepiej. Bo przyznam się, że nie jestem w pełni zadowolony ze swej gry w minionym sezonie.

zawodnikiem i do tego wirtuozem. Jego stałą pozycją jest gra na stoperze, ale w trakcie meczu często spełnia rolę skrzydłowego i środkowego napastnika. Zresztą nieraz dla reprezentacji swego kraju zdobywał psychologiczne bramki. Jest doskonale wyszkolony technicznie, a przy tym ma „siódmy zmysł”. Umożliwia mu to odpowiednie ustawienie się,

jestem sympatykiem Górnika Zabrze, który ma tę wielką i ważną w piłkarstwie cechę, że w odpowiedniej chwili „łapie” formę. Chyba wielu sympatykom sportu górniczy dostarczyli niezapomnianych wrażeń. Zespół ten rzadko sprawia zawód! Jeśli miałbym oceniać zespoły zagraniczne, to najbardziej odpowiada mi styl gry drużyn angielskich. Grają

— Co daje Ci uprawianie sportu?

— Jest to pasjonująca przygoda, bajkowy sen, który niestety nie może trwać wiecznie. I właśnie dlatego piłkarstwo traktuję jako zabawę, chociaż nie należy tego rozumieć, iż nie przykładam doń wagi. Przede wszystkim gra w piłkę nakłada obowiązek surowego reżimu treningowego, któremu poddaje się, bez szemrania, z ochotą. Tym bardziej, że dzięki uprawianiu sportu, mimo swych 21 lat byłem już w 15 krajach, poznałem trochę świata i ludzi. Dzięki piłce łatwiej mi żyć i uczyć się zawodu, który będzie mi później potrzebny.

— Innymi słowy, za ileś tam lat, po zakończeniu kariery piłkarskiej, poświęcisze się pracy w swym zawodzie?

— Oczywiście, ale też nie zdradzę piłki. Już teraz są chwile, że zastanawiam się, jak to będzie. Może będę trenował młodzież, a może poświęcę się działalności społecznej. Wydaje mi się, że działacz to trudna funkcja. Obecnie z własnych obserwacji dostrzegam, że w wielu wypadkach czegoś nieestetycznego brak na linii działacza-zawodnika. Może tu tkwi źródło naszych niewspółmiernych do możliwości wyników?



Zbigniew Płaszewski (na zdjęciu z lewej) w rozmowie z przedstawicielem „Echa”.

Fot. Lech Kleczek

— Jak oceniasz krakowskie piłkarstwo?

— Tkwią w nim ogromne, ale niespełnione możliwości. Wielu jest chłopców, którzy mogliby zostać dobrymi piłkarzami. Trzeba ich szkolić, szkolić i wychowywać, a później stwarzać odpowiednie warunki, nie odwrotnie.

— Jakich masz hobby?

— Kiedy jestem zmęczony, kiedy chcę odпочać, słucham muzyki.

— Co chciałbyś przekazać z okazji naszej świątecznej rozmowy swym licznym zwolennikom?

— Pragnę im jak najserdeczniej podziękować za wybór na „Piłkarza Roku”. Traktuję to jako kredyt, który postaram się swą grą i postawą zwrócić w przyszłości.

— A czego Tobie życzyć z okazji Świąt i Nowego Roku?

— Lepszej gry i awansu na stałe do pierwszej reprezentacji Polski.

Rozmowę przeprowadził: J. FRANDOFERT

— Ile razy występowałeś w barwach Hutnika, a ile razy w reprezentacji?

— W zespołach klubowych: trampkarzy, juniorów i seniorów grałem 297 spotkań, a w koszulce z orłem na piersiach 39 razy, w tym 21 w drużynie juniorów, 16 w tzw. „młodzieżowcu” oraz 2 razy w pierwszej reprezentacji Polski.

— Którego z piłkarzy uważasz za najlepszego w świecie?

— Dla mnie mistrzem nad mistrzami jest... Beckenbauer. Z pewnością zasługuje na to miejsce, ale proszę sobie wyobrazić jak graliby ci dwaj fenomenalni piłkarze na obronie? A Beckenbauer jest wszechstronnym

Zbigniew Płaszewski, 21 lat, 72 kg wagi, 180 cm wzrostu. Jest uczniem Technikum Hutniczo - Mechanicznego. Żonaty. Wychowanek KS Hutnik. Reprezentant Polski.

poruszanie po boisku i kierowanie piłki tam gdzie najłatwiej niepokoić przeciwnika. Moim marzeniem jest grać tak jak Beckenbauer.

— A wśród polskich piłkarzy?

— W ostatnim sezonie piłkarzem nr 1 był „Zyga” Szoltyś: zawodnik świetnie wyszkolony, wszechstronny, sorytynny i koleżeński na boisku. Potrafi zrezygnować ze swej szansy jeśli zobaczy, że partner znajduje się w lepszej pozycji. Czy wielu jest takich? A poza boiskiem jest koleżeński, serdeczny...

— Które z drużyn, jaki styl gry, przypadają Ci najbardziej do gustu?

— Na krajowym podwórku

twardo, nieustępliwie i szybko. Często, mniej obeznanym w arkanach piłkarstwa sympatykom futbolu wydaje się, że „wyspiarze” grają faul, że są źle wyszkoleni, ale to tylko pozory. Anielscy szkoleniowcy potrafią egzekwować od swych świetnie wyszkolonych technicznie zawodników, rezygnację z fajerwerków i sztuczek „pod publiczność” na rzecz podporządkowania się dyscyplinie taktycznej, kolektywowi. Anglicy grają tak zespołowo w piłkę, jak Rosjanie w hokeja. To są bardzo widowiskowe „szachy na boisku” i takie piłkarstwo najbardziej mi odpowiada, niż sztuczki w wydaniu południowców.



Igrzyska na „Wyspie barbarzyńców“



Po raz drugi w ciągu zaledwie ośmiu lat Japonia będzie miejscem spotkania młodzieży całego świata, krajem Igrzysk Olimpijskich. W 1964 r. w stolicy kraju, w Tokio odbywały się Letnie Igrzyska, a 3 lutego 1972 r. w pięknym Pałacu Lodowym Sapporo — w stolicy drugiej co do wielkości wyspy Japonii —

Hokkaido, zapłonie święty ogień, oznajmiając światu, o otwarciu kolejnej Olimpiady.

Hokkaido, co oznacza „Region północnego morza”, to najbardziej wysunięta na północ wyspa Archipelagu Japońskiego i jak już wspomnieliśmy, druga co do wielkości po Honsiu. Obecna nazwa Hokkaido przyjęła wyspa dopiero

pod koniec XIX wieku, poprzednio zaś zwala się „Ezo-gashima” co oznacza: „Wyspa barbarzyńców”. Przez długie stulecia była ona słabo znana nawet Japończykom i często mówiono o niej jako o „zagranicy”. Stolicą wyspy jest Sapporo, miejscowość, która w 1874 roku liczyła zaledwie około 1000 mieszkańców. Późny rozwój miasta umożliwił jego planową zabudowę i dziś ponad milionowa metropolia należy do najnowocześniejszych miast swego kraju.

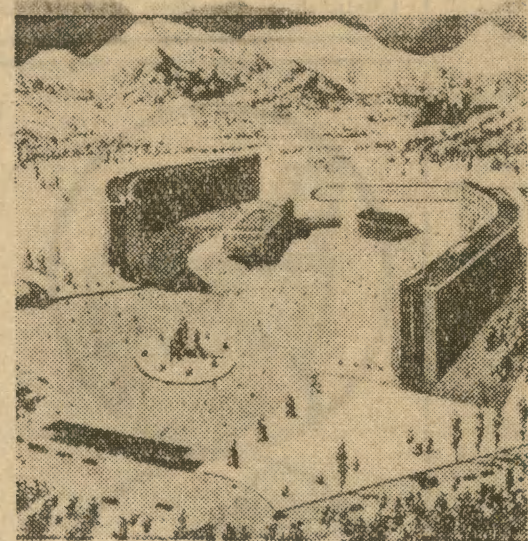
Owyborze Sapporo na miejsce Olimpiady zdecydowały znakomite warunki terenu pozwalające na przeprowadzenie wszystkich konkurencji będących w programie Igrzysk. Japończycy rozpoczęli przygotowania do zawodów przed kilkoma laty i dziś wszystkie obiekty olimpijskie są już gotowe na przyjęcie sportowców świata.

Uroczystość otwarcia Igrzysk odbędzie się w wielkim Pałacu Lodowym usytuowanym w południowej części miasta. W Pałacu poza ceremonią inauguracji Olimpiady, którą ma zaszczyścić swą obe-

nością cesarz Hirochito, rozgrywane będą zawody w łyżwiarstwie figurowym. W tej samej części Sapporo znajdują się też tor do jazdy szybkiej na lodzie oraz trasy biegowe dla kobiet i mężczyzn, a także trasy dla biathlonistów i specjalistów kombinacji klasycznej. Wszystkie te obiekty mieścić się będą zaledwie 10 km od centrum miasta, a więc dostawnie i niedrogo. Tuż obok Pałacu Lodowego wznosi się Wioska Olimpijska, zajmująca 160 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni, wyposażona we wszystkie niezbędne dla sportowców urządzenia. Niespełna 17 km od Wioski wznosi się góra Teine, na zboczach której rozegrane zostaną slalomny, specjalny i gigant w konkurencji kobiet i mężczyzn. Na Teine znajdują się też tory saneczkowe i bobslejowe. Biegi zjazdowe rozegrane zostaną w największej odległości od wioski — 30 km — na stokach góry Eniwa. Skoczkowie zaś walczyć będą na skoczniach: Okurayma o punkcie krytycznym 90 m i Mivanomori — 70 m, usytuowanych w odległości niespełna 10 km od Wioski.



Wreszcie rozgrywki hokejowe przeprowadzone zostaną w dzielnicy Sapporo — Mikaho oraz w hali Tsukisamu o 6 km od siedziby olimpijczyków. Jak więc widać wszystkie obiekty zgrupowane zostały w niewielkiej odległości od siebie, tak, że kibice będą mogli bez specjalnego znużenia śledzić bezpośrednio niemal wszystkie konkurencje Olimpiady. Dla tych, którzy nie będą naoczniymi świadkami zmagania najlepszych narciarzy, hokeistów, saneczkarzy, bobsleistów i łyżwiarzy, przeprowadzane będą bezpośrednie transmisje telewizyjne w kolorze, pozwalające oddać nie tylko emocje, lecz i kolorystykę spotkań młodych sportowców.



Widok ogólny na Wioskę Olimpijską w Sapporo.

Na przestrzeni 2,8 miliona metrów kwadratowych — trwają intensywne prace związane z budową urządzeń olimpijskich. Opowiada się w Monachium, jako fakt autentyczny, iż przy podaniu zakresu robót komputerowi, obliczył on, że zakończenie prac jest możliwe w... 1973 roku!

Ale w Komitecie Organizacyjnym, zatrudniającym 167 osób, przeciętna wieku wynosi 28 lat i nikt z tych młodych ludzi nie wierzy w czarnowidztwo komputera. Najnowocześniejsze maszyny i urządzenia wprężnięto do pomocy człowiekowi. 4000 robotników pracuje bez wytchnienia na dwie zmiany, przyoblekając w realne kształty wizję opracowaną przez 135 „olimpijskich” architektów.

Główny stadion olimpijski, na którym odbędzie się uroczystość otwarcia i zamknięcia Olimpiady, mieścić będzie 80 tysięcy widzów, przy czym dla ponad 30 tysięcy przewidziano dach chroniący

przed słońcem lub deszczem. Tu poza wspomnianymi już dwiema głównymi uroczystościami Olimpiady, rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne, finałowe mecze turnieju piłkarskiego oraz zawody hipiczne. Przy głównym stadionie znajdują się dwa boiska treningowe, jedno z bie-

jeszcze tor kolarski oraz hala „sportów zimowych” z widownią na 7—10 tys. ludzi, w której toczyć będą boje bokserzy. W hali wystawowej Theresien Wiese walczyć będą o medale zapaśnicy, judocy, ciężarowcy, szermierze i siatkarze. Poza głównym centrum olimpijskim, ale też w niezbyt

odległości od Wioski Olimpijskiej zlokalizowany został tor wioślarski i strzelnica (miejscem zmagania kajakarzy będzie Augsburg, a żeglarzy — Kilonia).

Kompleks urządzeń głównego ośrodka olimpijskiego uzupełni centrum prasowe dla 4000 sprawozdawców; system dróg i parkingów dających możliwość jednoczesnego zaparkowania 10 tysięcy samochodów; wieża telewizyjna o wysokości 290 m z restaura-

Wbrew obliczeniom komputera...

cją, sztuczne jezioro, sztuczne wzgórze z widokiem na miasto i masa terenów zielonych.

Wioska Olimpijska, która pomieści 12 tysięcy sportowców, usytuowana została w odległości niespełna 1 km od stadionu. Uczestnicy Olimpiady będą mieszkali w pokojach 1- i 2-osobowych, mężczyźni w wysokościowcach, kobiety w parterowych domkach, mając tuż obok szereg boisk i hal dla treningu.

Miastrzeczko olimpijskie tworzone, biorąc pod uwagę także dalsze jego losy. Zespół pomieszczeń dla zawodników przekształcił się w nowoczesne osiedle mieszkaniowe, domki zawodniczek staną się miasteczkiem akademickim, centrum prasowe również zostanie przekształcone w osiedle mieszkaniowe, a teren olimpijski — nowoczesnym, znakomicie wyposażonym, ośrodkiem rekreacyjnym dla mieszkańców Monachium



Makieta miasteczka olimpijskiego: 1 — stadion, 2 — hala sportowa, 3 — stadion pływaków, 4 — mała hala sportowa, 5 — tor kolarski, 6 — hala siatkówki, 7 — boiska hokejowe, 8 — tereny treningowe, 9 — Wioska Olimpijska, 10 — ośrodek radiowo-telewizyjny, 11 — osiedle prasowe, 12 — dworzec linii średnicowej, 13 — dworzec kolei podziemnej, 14 — wieża telewizyjna, 15 — sztuczne jezioro, 16 — teatr na otwartym powietrzu, 17 — wzgórze widokowe, 18 — parkingi, 19 — zarząd budowy terenów olimpijskich.

